Przyszłość siedleckiego „Rolnika” budzi emocje. Co ujawniła wielogodzinna dyskusja radnych?
strona 3





• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 43/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 30 października 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Rowerowa rewolucja

Zamiast kostki - gładki asfalt. Zamiast tras, które nagle urywają się w szczerym polu - spójna sieć, która połączy całe miasto. Siedlce stoją przed inwestycją, która ma na zawsze zmienić codzienność tutejszych cyklistów i pieszych.

STRONA 5

MIASTO I GMINA MORDY

Pamięć, która nie umiera

Wielka historia nie zawsze rozgrywa się w wielkich miastach. Czasem jej ślady pozostają w starym pałacu, na miejscowym cmentarzu i we wspomnieniach, które z biegiem lat zaczynają blaknąć.

STRONA 7

POWIAT SIEDLECKI

Z sercem dla bohaterów

Patriotyzm nie zawsze potrzebuje wielkich słów. Czasem wystarczą ludzkie ręce, talent i serce pełne wdzięczności wobec tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Udowodniły to Koła Gospodyń Wiejskich z Powiatu Siedleckiego, przygotowując wyjątkowe dekoracje patriotyczne.

STRONA 9

PIŁKA NOŻNA

Rosołek królował w niedzielę

Trzy kolejne porażki i widmo narastającego kryzysu - z takim bagażem piłkarze Pogoni Siedlce pojechali do Opola. Na trudnym terenie zdołali jednak wywalczyć bezcenne zwycięstwo 1:0.

STRONA 15

Spór o Maracanę

SIEDLCE

11 bloków, około 950 mieszkań i budynki wysokie na 21 metrów. Tak może zmienić się teren dawnej „Maracany” w Siedlcach. Część mieszkańców obawia się korków, problemów z parkowaniem i utraty dotychczasowego charakteru okolicy. Pod petycją dotyczącą planowanej zabudowy zebrano ponad 700 podpisów. Miasto analizuje projekt, a mieszkańcy domagają się zmian. Na razie nie ma decyzji o rozpoczęciu budowy.

Sprawa budzi emocje, bo stawką jest nie tylko wygląd kolejnego fragmentu miasta, ale również codzienne życie ludzi mieszkających w sąsiedztwie. Czy okoliczne ulice poradzą sobie z dodatkowym ruchem? Czy wystarczy parkingów? I czy nowe budynki nie ograniczą dostępu do światła w mieszkaniach, w których siedlczanie mieszkają od lat?

Teren w rejonie ulic Jana Pawła II i Gospodarczej, znany jako dawna „Maracana”, może przejść dużą zmianę. Inwestor planuje tam osiedle złożone z 11 budynków wielorodzinnych. W przedstawionej koncepcji przewidziano około 950 mieszkań, a wysokość budynków ma sięgać 21 metrów, czyli około siedmiu kondygnacji.

STRONA 2



FOT. WM

Miasto analizuje projekt, mieszańcy domagają się zmian. Decyzji na razie brak.









eprasa.pl 08ed19ca50

Życie w regionie

Redaguje: Weronika Makarczuk
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel: 795 541 360
www.zyciesiedleckie.pl

Spór o Maracanę

SIEDLCE

11 bloków, około 950 mieszkań i budynki wysokie na 21 metrów. Tak może zmienić się teren dawnej „Maracany" w Siedlcach. Część mieszkańców obawia się korków, problemów z parkowaniem i utraty dotychczasowego charakteru okolicy. Pod petycją dotyczącą planowanej zabudowy zebrano ponad 700 podpisów. Miasto analizuje projekt, a mieszkańcy domagają się zmian. Na razie nie ma decyzji o rozpoczęciu budowy.



FOT. WM

Prawie tysiąc mieszkań przy Gospodarczej. Ponad 700 podpisów i pytania o przyszłość dawnej „Maracany".

Sprawa budzi emocje, bo stawką jest nie tylko wygląd kolejnego fragmentu miasta, ale również codzienne życie ludzi mieszkających w sąsiedztwie. Czy okoliczne ulice poradzą sobie z dodatkowym ruchem? Czy wystarczy parkingów? I czy nowe budynki nie ograniczą dostępu do światła w mieszkaniach, w których siedlczanie mieszkają od lat?

Czy okolica to udźwignie?

Teren w rejonie ulic Jana Pawła II i Gospodarczej, znany jako dawna „Maracana", może przejść dużą zmianę. Inwestor planuje tam osiedle złożone z 11 budynków wielorodzinnych. W przedstawionej koncepcji przewidziano około 950 mieszkań, a wysokość budynków ma sięgać 21 metrów, czyli około siedmiu kondygnacji.

Dla części mieszkańców to skala, która budzi poważne wątpliwości. Nie chodzi o całkowite zablokowanie rozwoju tej części Siedlec, lecz o dostosowanie nowej zabudowy do istniejącego sąsiedztwa.

– Nie chodzi o to, żeby niczego tutaj nie budować. Chodzi o rozsądek. Prawie tysiąc mieszkań w jednym miejscu to ogromna zmiana. Chcemy, żeby ktoś spojrzał na ten projekt również oczami ludzi, którzy już tutaj mieszkają – mówi mieszkaniec osiedla w rejonie ul. Gospodarczej.

Mieszkańcy postulują ograniczenie intensywności zabudowy i obniżenie budynków położonych najbliżej istniejących bloków. Proponują układ schodkowy: niższe budynki od strony obecnego osiedla, a wyższe dopiero w głębi działki. Chcą, by projekt uwzględniał nie tylko możliwości zagospodarowania terenu, ale również charakter sąsiedniej zabudowy.

Coodzienne problemy

Jednym z najważniejszych punktów sporu jest komunikacja. Przy tak dużej liczbie mieszkań dodatkowe samochody mogą zwiększyć natężenie ruchu na okolicznych ulicach. Mieszkańcy chcą wiedzieć, jak będzie wyglądał dojazd do pracy i szkół w godzinach szczytu oraz czy zaplanowana infrastruktura wystarczy.

– Na papierze wszystko może wyglądać dobrze, ale życie to nie jest plan na biurku. Rano wszyscy będą chcieli wyjechać do pracy, po południu wrócą samochody. Chcemy wiedzieć, jak będzie to wyglądało w praktyce, a nie dopiero wtedy, gdy pojawią się problemy – mówi mieszkanka okolicznych bloków.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że sama liczba miejsc nie odpowiada na wszystkie pytania dotyczące ruchu. Istotne są również przepustowość ulic, organizacja wjazdów i wyjazdów oraz możliwość sprawnego opuszczenia osiedla. Nawet duża liczba stanowisk postojowych nie rozwiązuje problemu, jeśli samochody nie będą mogły płynnie włączać się do ruchu.

W stanowisku miasta wskazano konkretne rozwiązania komunikacyjne. **Piotr Woźniak**, Naczelnik Gabinetu Prezydenta Miasta Siedlce, informuje:

– Przewidziano budowę nowej drogi łączącej ul. Jana Pawła II z ul. Bema, wraz z połączeniem z ul. Gospodarczą.

Przebieg łącznika został uwzględniony już w obowiązującym planie miejscowym i znalazł się również w projekcie zintegrowanego planu inwestycyjnego. W jego pasie ma powstać ponad 150 miejsc parkingowych. Dodatkowe stanowiska przewidziano w rejonie ul. Gospodarczej, a inwestor ma zapewnić także miejsca postojowe na terenie samego osiedla.

W założeniach zapisano ponadto wyjazd z osiedla wyłącznie w prawo, wyspę kanalizującą ruch oraz pas włączenia. Rozwiązania te mają ograniczyć utrudnienia komunikacyjne. Dla mieszkańców istotne pozostaje jednak to, jak cały układ będzie funkcjonował przy rzeczywistym natężeniu ruchu i czy pozwoli sprawnie obsłużyć zarówno nowe osiedle, jak i istniejącą zabudowę.

Co z dostępem do światła?

Wątpliwości dotyczą także wysokości nowych budynków i ich odległości od istniejącej zabudowy. Mieszkańcy chcą analiz pokazujących, jak inwestycja wpłynie na nasłonecznienie mieszkań i czy nowe bloki nie przesłonią okien sąsiadujących budynków.

– Dla kogoś, kto ogląda projekt, to tylko kreski i wysokości. Dla nas to okna naszych mieszkań i codzienne życie. Boimy się, że po wybudowaniu nowych bloków nasza okolica stanie się ciasna i straci swój dotychczasowy charakter – mówi mieszkaniec sąsiedniego budynku.

Dostęp do światła dziennego, odległość między budynkami i poczucie prywatności to kwestie, które trudno ocenić wyłącznie na podstawie liczby mieszkań czy wysokości zabudowy. Dlatego mieszkańcy chcą poznać konkretne wyniki analiz i dowiedzieć się, jak planowane budynki będą oddziaływać na sąsiednie nieruchomości.

Jednym z ich postulatów jest takie rozmieszczenie zabudowy, by najbliżej istniejących bloków znalazły się niższe budynki, a wyższe powstały w głębi działki. W ich ocenie pozwoliłoby to lepiej dopasować nową inwestycję do otoczenia. Ostateczna ocena takiego rozwiązania wymaga jednak odniesienia się do dokumentacji i parametrów konkretnego projektu.

700 podpisów pod petycją

We wrześniu mieszkańcy przekazali władzom miasta petycję, pod którą zebrano ponad 700 podpisów. Wskazują w niej na obawy związane ze skalą planowanej zabudowy i jej wpływem na najbliższe otoczenie. Oczekują, że ich uwagi zostaną przeanalizowane, zanim zapadną ostateczne decyzje.

– Nie oczekujemy, że teren na zawsze pozostanie pusty. Oczekujemy rozmowy i konkretnych odpowiedzi. Zanim zapadnie decyzja, chcemy wiedzieć, jakie będą skutki tej inwestycji i czy da się ją zaplanować tak, żeby nie odbyło się to kosztem obecnych mieszkańców – mówi jedna z osób zaangażowanych w protest.

Mieszkańcy nie ograniczają swoich zastrzeżeń do samej wysokości budynków. Chcą również wyjaśnień dotyczących organizacji ruchu, liczby i rozmieszczenia miejsc parkingowych oraz wpływu zabudowy na istniejące mieszkania. Wskazują, że te kwestie są ze sobą powiązane i powinny być oceniane łącznie.

Petycja wyraża sprzeciw wobec rozwiązań budzących obawy mieszkańców, ale sama w sobie nie przesądza o zmianie projektu. Dalsze znaczenie będą miały konkretne ustalenia planistyczne i sposób odniesienia się do zgłaszanych postulatów.

Zabudowę planowano od lat

Jednym z istotnych elementów stanowiska miasta jest dotychczasowe przeznaczenie nieruchomości. Obszar pod zabudowę mieszkaniowo-usługową wskazano w Studium z 2005 roku, a miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalono w 2014 roku. W późniejszych pracach planistycznych przewidziano zabudowę mieszkaniowo-usługową wysokiej intensywności.

Piotr Woźniak zwraca uwagę również na status własnościowy działki:– Nieruchomość nie stanowi własności Miasta Siedlce. Jednocześnie teren ten od wielu lat jest przeznaczony w dokumentach planistycznych pod zabudowę mieszkaniowo-usługową – wyjaśnia.

To ważny kontekst dla dyskusji o przyszłości tego obszaru. Działka nie należy do miasta, a jej przeznaczenie pod funkcje mieszkaniowo-usługowe nie jest nowym pomysłem związanym wyłącznie z obecną koncepcją. Nie oznacza to jednak, że wszystkie szczegółowe rozwiązania przedstawione przez inwestora zostały już zaakceptowane.

Właśnie te szczegóły – w tym układ budynków, ich wysokość i obsługa komunikacyjna – mają znaczenie dla oceny planowanego przedsięwzięcia. Mieszkańcy chcą, by przy dalszych pracach uwzględniono wpływ inwestycji na istniejącą zabudowę. Miasto musi natomiast prowadzić procedurę w ramach obowiązujących przepisów i dokumentów planistycznych.

Co rozstrzygnie się w sprawie ZPI?

Właściciel nieruchomości złożył wniosek o sporządzenie zintegrowanego planu inwestycyjnego. Dokument wpłynął 16 czerwca 2026 roku. 25 czerwca Rada Miasta Siedlce zgodziła się na przystąpienie do sporządzenia ZPI, uruchamiając dalszą procedurę.

Zintegrowany plan inwestycyjny jest szczególną formą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przygotowywaną na wniosek inwestora. Ma określić zasady zagospodarowania konkretnego obszaru. W tym przypadku dotyczy terenu, na którym zaplanowano wielorodzinną zabudowę mieszkaniową wraz z rozwiązaniami komunikacyjnymi i parkingowymi.

Projekt jest obecnie przedmiotem dalszych prac. Ostateczne ustalenia nie zostały jeszcze przyjęte, a decyzja o uchwaleniu ZPI należy do Rady Miasta. Zgoda na rozpoczęcie procedury nie jest równoznaczna z zatwierdzeniem całej koncepcji ani z pozwoleniem na rozpoczęcie budowy.

Dla mieszkańców oznacza to, że najważniejsze pozostają konkretne zapisy przyszłego planu i to, czy zgłoszone przez nich zastrzeżenia znajdą odzwierciedlenie w dalszych ustaleniach. Chodzi przede wszystkim o relację nowej zabudowy z istniejącymi blokami, warunki nasłonecznienia oraz sposób obsługi komunikacyjnej osiedla.

Jak pogodzić inwestycję?

Sprawa dawnej „Maracany" pokazuje, że planowanie dużego osiedla nie kończy się na określeniu liczby mieszkań i wysokości budynków. Równie ważne są relacje z istniejącą zabudową, dostęp do światła, ruch samochodowy i miejsca parkingowe. To właśnie te zagadnienia wskazują mieszkańcy, domagając się konkretnych odpowiedzi i rozwiązań.

Miasto podkreśla, że teren od lat ma przeznaczenie mieszkaniowo-usługowe, a w dokumentacji przewidziano drogę łączącą ulice Jana Pawła II i Bema z połączeniem z ul. Gospodarczą oraz dodatkowe miejsca postojowe. Mieszkańcy chcą natomiast wiedzieć, czy proponowany układ zabudowy i komunikacji będzie odpowiedni dla tak dużej liczby mieszkań i jak wpłynie na ich codzienne funkcjonowanie.

Na tym etapie kluczowe jest więc nie ponowne stwierdzanie, że procedura trwa, lecz rozstrzygnięcie konkretnych kwestii podnoszonych przez mieszkańców. To od szczegółowych ustaleń dotyczących zagospodarowania działki, komunikacji i relacji z sąsiednimi budynkami będzie zależało, jak ostatecznie może wyglądać ta część Siedlec.

WM

ŻYCIE SIEDLECKIE

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Weronika MAKARCZUK, Kinga OCHNIO,
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.z.o.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 08ed19ca50

Co dalej z siedleckim „Rolnikiem”?

SIEDLCE

Ponad 570 uczniów, 88 nauczycieli i pytania, na które wciąż nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Przyszłość siedleckiego „Rolnika” ponownie znalazła się na stole miejskich radnych. Po wielogodzinnej dyskusji podczas Komisji Edukacji 22 października wiadomo więcej o przeszkodach związanych z ewentualnym przekazaniem szkoły Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nadal nie wiadomo jednak, czy taki scenariusz zostanie zrealizowany. Miasto wskazuje na skomplikowaną sytuację organizacyjną i majątkową, a nauczyciele poszukują rozwiązania, które zapewniłoby placówce stabilną przyszłość.



FOT. ED

Miasto przedstawiło analizę. Przyszłość szkoły nadal bez rozstrzygnięcia.

Dla urzędników to analiza przepisów, struktury organizacyjnej, finansowania i nieruchomości. Dla społeczności szkolnej – sprawa dotycząca przyszłości miejsca, w którym każdego dnia uczą się setki młodych ludzi, a ponad stu pracowników wykonuje swoją pracę.

Właśnie te dwa spojrzenia spotkały się podczas posiedzenia Komisji Edukacji Rady Miasta Siedlce 22 października. Jednym z najważniejszych tematów była możliwość przekazania Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 4 im. Kazimierza Wielkiego, popularnego „Rolnika”, pod zarząd Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Temat nie jest nowy. Powrócił po sierpniowych wydarzeniach związanych z ograniczeniem planowanego naboru do szkoły. Wtedy nauczyciele zaczęli publicznie mówić o obawach dotyczących dalszego rozwoju placówki i zaproponowali zmianę organu prowadzącego.

Październik miał przynieść analizę tej możliwości. Dokument powstał, ale odpowiedzi na najważniejsze pytanie nadal nie ma.

Niepokój zaczął się od rekrutacji

Sprawa nabrała rozgłosu latem, kiedy miasto zrezygnowało z uruchomienia dwóch spośród pięciu planowanych oddziałów w ZSP nr 4. Chodziło o klasę licealną z przygotowaniem wojskowym oraz oddział technikum kształcący w zawodzie technik transportu drogowego. Nauczyciele wskazywali wówczas, że ograniczenie naboru rodzi pytania o przyszłość szkoły i możliwości dalszego rozwijania jej oferty edukacyjnej.

Władze miasta tłumaczyły decyzję sytuacją rekrutacyjną. Jednocześnie zapewniały, że nie planują likwidacji ani wygaszania placówki. Nie rozwiało to jednak wszystkich wątpliwości środowiska szkolnego.

Właśnie wtedy pojawił się postulat, aby „Rolnik” ponownie związać z resortem rolnictwa. Zdaniem zwolenników tego rozwiązania przejęcie szkoły przez ministerstwo mogłoby zapewnić stabilniejsze finansowanie, stworzyć większe możliwości inwestowania w wyposażenie pracowni oraz zmniejszyć wydatki samorządu. Nie są to jednak korzyści, które można dziś uznać za przesądzone. Ich osiągnięcie zależałoby od warunków ewentualnego porozumienia oraz przyszłej organizacji placówki.

Podczas sierpniowego posiedzenia Komisji Edukacji radni przyjęli wniosek o przygotowanie szczegółowej analizy warunków, jakie musiałyby zostać spełnione, aby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogło przejąć prowadzenie szkoły.

Do sprawy wrócono dwa miesiące później.

Decyzji nadal nie ma

W czwartek, 22 października, temat „Rolnika” ponownie znalazł się w porządku obrad Komisji Edukacji. Z oficjalnej dokumentacji miejskiego systemu, wynika, że dyskusja dotycząca ewentualnej zmiany organu prowadzącego trwała około trzech i pół godziny. Zainteresowanie sprawą było duże. W posiedzeniu uczestniczyło ponad dwudziestu nauczycieli ZSP nr 4.

Radni zapoznali się z materiałem przygotowanym przez Urząd Miasta Siedlce. Dokument z 15 października, podpisany przez prezydenta Tomasza Hapunowicza, przedstawia prawne, organizacyjne, kadrowe, finansowe i majątkowe uwarunkowania ewentualnego przejęcia szkoły. Z analizy wynika przede wszystkim, że obecna struktura „Rolnika” znacząco komplikuje możliwość przekazania całej placówki ministerstwu.

Posiedzenie nie zakończyło się głosowaniem przesądzającym o zmianie organu prowadzącego. Nie ogłoszono również harmonogramu przekazania szkoły resortowi.

Jednym z podstawowych problemów jest zróżnicowany charakter placówki. Według danych przedstawionych w miejskiej analizie w roku szkolnym 2026/2027 w ZSP nr 4 uczy się 573 uczniów w 24 oddziałach. W skład zespołu wchodzą szkoły o różnych profilach kształcenia, w tym IX Liceum Ogólnokształcące, Technikum nr 4 oraz Branżowa Szkoła I stopnia nr 4. Nie wszystkie prowadzone w nich kierunki wiążą się z rolnictwem.

Jak wskazuje urząd miasta, 197 uczniów, a więc około jednej trzeciej całej społeczności szkolnej, kształci się w liceum lub na kierunkach, których ministerstwo nie mogłoby przejąć w ramach obecnej struktury.

Oznacza to, że przed ewentualnym przekazaniem „Rolnika” konieczne byłoby ustalenie przyszłości części oddziałów i kierunków nauczania. Szczególne znaczenie ma IX Liceum Ogólnokształcące, w którym funkcjonuje oddział przygotowania wojskowego. W analizowanym wariancie należałoby rozwiązać kwestię jego wydzielenia z zespołu szkół. Podobnych ustaleń wymagałoby dalsze prowadzenie kierunków nierolniczych.

Za tymi organizacyjnymi zmianami kryje się istotne pytanie: jak zapewnić uczniom możliwość kontynuowania nauki na dotychczasowych zasadach i w wybranych kierunkach? Na obecnym etapie nie przedstawiono gotowego modelu takiej reorganizacji.

Za liczbami stoją pracownicy

Nie mniej ważna jest sytuacja kadry. Z dokumentu przygotowanego przez magistrat wynika, że ZSP nr 4 zatrudnia 104 pracowników, w tym 88 nauczycieli.

Ewentualna zmiana organu prowadzącego wymagałaby więc nie tylko uporządkowania struktury szkół, lecz także rozstrzygnięć dotyczących zatrudnienia i organizacji pracy. Nie ma jednak podstaw, by już dziś przesądzać o zwolnieniach lub zmianach warunków zatrudnienia. Takie decyzje nie zostały potwierdzone.

Niepewność dotycząca przyszłej struktury placówki jest mimo to istotna dla jej pracowników. To od ostatecznie przyjętego rozwiązania zależałoby, w jakim systemie organizacyjnym szkoła miałaby funkcjonować w kolejnych latach.

Również kwestia oszczędności dla miejskiego budżetu nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać. Przekazanie części kształcenia ministerstwu nie oznaczałoby automatycznego zniknięcia wszystkich kosztów po stronie miasta. Samorząd nadal musiałby zapewnić funkcjonowanie tych oddziałów i kierunków, które pozostałyby poza strukturą szkoły resortowej. Do tego należałoby doliczyć ewentualne koszty reorganizacji, dostosowania pomieszczeń oraz rozdzielenia majątku.

Jeden kompleks, dwie placówki i trudne decyzje

W analizie miasta pojawia się jeszcze jeden problem, który może mieć zasadnicze znaczenie dla dalszych rozmów. „Rolnik” nie funkcjonuje w całkowicie odrębnej infrastrukturze. Z części tego samego kompleksu korzysta również Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Grzegorzewskiej. Obie placówki są powiązane pod względem wykorzystywanych budynków i pomieszczeń.

Według miejskich danych SOSW korzysta między innymi z sześciu sal znajdujących się w budynku internatu. To oznacza, że ewentualne przekazanie „Rolnika” ministerstwu nie mogłoby zostać rozpatrzone bez uwzględnienia potrzeb drugiej placówki.

Problem ma zarówno charakter organizacyjny, jak i majątkowy. Trzeba byłoby określić zasady korzystania z budynków, wyposażenia i terenów oraz zapewnić obydwu jednostkom warunki niezbędne do prowadzenia działalności. Dodatkowym utrudnieniem są ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Według informacji przedstawionych podczas komisji część gruntów związanych z kompleksem objęta jest zapisami przewidującymi zabudowę mieszkaniową. Nie jest to jednak równoznaczne z decyzją o sprzedaży terenów szkoły czy rozpoczęciu inwestycji deweloperskiej. Takich rozstrzygnięć dostępne materiały nie potwierdzają.

Sprawa staje się szczególnie złożona, gdy spojrzeć na nią z perspektywy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Placówka potrzebuje dodatkowej przestrzeni do prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Według informacji przedstawionych podczas komisji liczba przyjmowanych wychowanków zwiększa zapotrzebowanie na sale i pomieszczenia dydaktyczne. Władze Siedlec wskazują, że kwestie lokalowe SOSW wymagają pilnego rozwiązania.

Jednocześnie prezydent nie wykluczył możliwości przekazania ZSP nr 4 ministerstwu, jeżeli udałoby się znaleźć rozwiązanie istniejących problemów. To ważne rozróżnienie.

Miasto nie ogłosiło, że przekazanie szkoły nigdy nie nastąpi. Przedstawiło natomiast warunki i trudności, które – w jego ocenie – uniemożliwiają przeprowadzenie takiej zmiany w obecnym kształcie zespołu szkół. Z jednej strony są więc postulaty nauczycieli „Rolnika”, którzy szukają większej stabilności dla swojej placówki. Z drugiej – potrzeby uczniów SOSW, którym samorząd również musi zapewnić odpowiednie warunki nauki i opieki.

Obie sprawy dotyczą dostępu do edukacji. I obie wymagają konkretnych, organizacyjnych rozwiązań. Czy ministerstwo przejmie szkołę? Brakuje kluczowego rozstrzygnięcia W całej dyskusji pozostaje jeszcze jedna istotna kwestia: stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Samo przygotowanie miejskiej analizy nie oznacza, że resort podjął decyzję o przejęciu prowadzenia szkoły. Taka zmiana wymagałaby uzgodnienia jej zakresu, zasad organizacyjnych i majątkowych oraz dopełnienia procedur wynikających z prawa oświatowego.

W zweryfikowanych materiałach nie ma potwierdzenia zawarcia porozumienia między samorządem a ministerstwem.

Nie wskazano też daty, od której resort miałby ewentualnie przejąć odpowiedzialność za placówkę. Nie wiadomo ponadto, czy po październikowej komisji miasto przygotuje szczegółowy wariant reorganizacji, uwzględniający wydzielenie części szkół oraz potrzeby SOSW.

Na razie przedstawiono przeszkody i uwarunkowania prawne. Nie ogłoszono ostatecznej decyzji o sposobie ich rozwiązania.

Co dalej? Najważniejsze pytania pozostają otwarte

Październikowa komisja miała istotne znaczenie, ponieważ po raz pierwszy w tak szczegółowy sposób przedstawiono warunki ewentualnej zmiany organu prowadzącego ZSP nr 4. Jednocześnie analiza nie rozstrzyga, w jakim kierunku pójdą dalsze działania władz miasta.

Czy samorząd rozpocznie formalne uzgodnienia z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Czy powstanie konkretny plan reorganizacji zespołu szkół? Jak zostanie rozwiązana kwestia wspólnie wykorzystywanych nieruchomości? I jakie gwarancje ciągłości nauki otrzymają uczniowie?

Na żadne z tych pytań nie ma jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Trzeba również wyraźnie zaznaczyć, że brak decyzji o przekazaniu „Rolnika” ministerstwu nie jest decyzją o likwidacji szkoły. Władze miasta wcześniej zaprzeczały takim planom, a dokument przedstawiony w październiku dotyczy zmiany organu prowadzącego, nie zamknięcia placówki.

Jednak dla nauczycieli i uczniów sama informacja o trudnościach organizacyjnych nie wyjaśnia jeszcze, jaki będzie dalszy los zgłoszonej propozycji.

W sprawie „Rolnika” nie chodzi wyłącznie o to, która instytucja miałaby finansować placówkę albo zarządzać jej budynkami. Chodzi również o ciągłość kształcenia, możliwość rozwijania kierunków nauczania, miejsca pracy oraz odpowiednie warunki edukacji zarówno dla uczniów ZSP nr 4, jak i dzieci i młodzieży korzystających z pomocy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Sprawa jest skomplikowana. Nie wynika z nich jednak, że rozwiązanie jest definitywnie niemożliwe. Po październikowym posiedzeniu wiadomo więcej o barierach, ale nadal brakuje odpowiedzi, czy miasto i resort rolnictwa znajdą sposób na ich pokonanie.

„Rolnik” nadal działa, a jego uczniowie kontynuują naukę. Pod znakiem zapytania pozostaje nie samo istnienie placówki, lecz to, kto i na jakich zasadach miałby ją prowadzić w przyszłości.

I właśnie ta kwestia, mimo wielogodzinnych obrad oraz przygotowanej analizy, pozostaje nierozstrzygnięta.

ID

eprasa.pl 08ed19ca50

REGION

Nie ma domów, nie ma pieniędzy...

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał Tomasza W., związanego z dwiema spółkami zajmującymi się budową domów, na łączną karę pięciu lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został uznany za winnego m.in. oszustw na szkodę sześciu osób, które przekazały pieniądze na realizację inwestycji. Łączna kwota wskazana przez prokuraturę przekracza 576 tys. zł oraz 290 tys. euro.

Wyrok w sprawie Tomasza W. zapadł 19 października 2026 roku przed Sądem Okręgowym w Siedlcach. Postępowanie przygotowawcze prowadziła Prokuratura Rejonowa w Sokołowie Podlaskim.

Jak wynika z informacji przekazanych przez prokuraturę, Tomasz W., pełniąc funkcję prezesa zarządu spółek Vastel sp. z o.o. oraz Mobilny Dom sp. z o.o., miał w okresie od 21 września 2021 roku do 26 maja 2025 roku doprowadzić sześć osób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Sprawa dotyczyła umów na budowę domków. Według ustaleń śledczych oskarżony pobierał od klientów pieniądze tytułem zadatków, wprowadzając ich w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z zawartych umów. Ostatecznie nie zrealizował wynikających z nich zobowiązań.

Prokuratura zarzuciła mu pięć czynów związanych z tym procederem. Łączna wartość mienia, którym niekorzystnie rozporządzili pokrzywdzeni, wyniosła ponad 576 tys. zł oraz 290 300 euro. Śledczy przyjęli również, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełniania przestępstw uczynił sobie stałe źródło dochodu.

Sąd Okręgowy w Siedlcach uznał Tomasza W. za winnego wskazanych pięciu czynów, a także kolejnego czynu objętego aktem oskarżenia. Wymierzył mu łączną karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Prokuratura nie przedstawiła w udostępnionym komunikacie szczegółów dotyczących tego dodatkowego czynu. Nie wskazała również, czy sąd orzekł wobec skazanego obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych.

Wyrok z 19 października jest nieprawomocny, co oznacza, że może zostać zaskarżony.

RED/ID

Z Siedlec na modowy finał!

SIEDLCE

Oliwia Rafałek, uczennica Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 5 w Siedlcach, zakwalifikowała się do finału VIII Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodych Projektantów i Krawców. 16 listopada w Lesznie zaprezentuje kreację przygotowaną na podstawie własnego projektu. Jej kolekcja „Wrażliwość – kobieca siła” łączy inspiracje mitologią z opowieścią o odwadze, delikatności i wewnętrznej sile.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Oliwia Rafałek, uczennica ZSP nr 5 w Siedlcach.

O sukcesie uczennicy klasy 4Te poinformował Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 5 w Siedlcach. Oliwia Rafałek znalazła się w gronie finalistów VIII Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodych Projektantów i Krawców. Finał wydarzenia zaplanowano na 16 listopada 2026 roku w Lesznie.

Tegoroczna edycja konkursu odbywa się pod hasłem „Archetyp Mitu – moda jako opowieść”. Zadaniem uczestników było stworzenie projektów, w których ubiór staje się sposobem przedstawienia postaci, jej charakteru i historii. Organizatorzy postawili tym samym przed młodymi twórcami wyzwanie wykraczające poza samą estetykę projektowanych strojów.

Trzy sylwetki i jedna opowieść

Oliwia Rafałek przygotowała autorską kolekcję zatytułowaną „Wrażliwość – kobieca siła”. Projekt składa się z trzech kobiecych sylwetek inspirowanych mitologicznym wyobrażeniem piękna. Jego głównym założeniem jest połączenie delikatności i wrażliwości z siłą oraz odwagą.

Jak wyjaśnia szkoła, za projektem stoi przesłanie dotyczące znaczenia życiowych doświadczeń w kształtowaniu człowieka. W zaproponowanej przez uczennicę interpretacji siła nie oznacza dominacji, lecz odwagę zachowania wrażliwości nawet w obliczu trudnych przeżyć.

To właśnie tę ideę młoda projektantka postanowiła wyrazić poprzez formę, dobór tkanin i detale przygotowanych kreacji.

Od projektu do kreacji na wybiegu

Zakwalifikowanie się do finału oznacza dla uczennicy kolejny etap pracy. Obecnie trwają przygotowania do pokazu w Lesznie, a jednym z najważniejszych zadań jest uszycie jednej z trzech zaprojektowanych kreacji. Według informacji przekazanych przez szkołę w stroju wykorzystane zostaną materiały o zróżnicowanych fakturach, m.in. kreszowana tafta w odcieniu ecru, dwutonowa organza o perłowym wykończeniu, jedwabna satyna oraz dzianina brokatowa. Projekt przewiduje także zastosowanie pereł, złotych tasiemek, fiszbin i elementu w formie kuli.

Dobór materiałów i dodatków ma służyć oddaniu charakteru kolekcji, w której delikatność zestawiono z wyrazistymi elementami konstrukcyjnymi i dekoracyjnymi.

Przygotowanie konkursowego stroju wymaga nie tylko realizacji autorskiej wizji, ale również umiejętności krawieckich i precyzyjnego wykonania poszczególnych elementów.

Finał 16 listopada w Lesznie

Efekt pracy Oliwii Rafałek będzie można zobaczyć podczas finałowego pokazu VIII Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodych Projektantów i Krawców, zaplanowanego na 16 listopada 2026 roku.

Do gratulacji i życzeń płynących ze strony społeczności Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 5 w Siedlcach dołącza również redakcja „Życia Siedleckiego”. Gratulujemy Oliwii Rafałek awansu do ogólnopolskiego finału i trzymamy kciuki za udany pokaz oraz jak najlepszy wynik konkursu w Lesznie!

ID



eprasa.pl 08ed19ca50

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Rowerowa rewolucja

SIEDLCE

Zamiast kostki - gładki asfalt. Zamiast tras, które nagle urywają się w szczerym polu - spójna sieć, która połączy całe miasto. Siedlce stoją przed inwestycją, która ma na zawsze zmienić codzienność tutejszych cyklistów i pieszych.



FOT. UM SIEDLCE

Ponad 13,5 mln zł wesprze rozbudową tras pieszo-rowerowych w mieście.

Ponad 13,5 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza wesprze rozbudową tras pieszo-rowerowych w mieście. Umowy z beneficjentami z regionu siedleckiego podpisano 23 października w delegaturze Urzędu Marszałkowskiego w Siedlcach.

Nadrabiać dystans

Jak podkreślała Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa mazowieckiego, możliwości wykorzystania funduszy unijnych są ogromne, a najlepiej widać to na konkretnych przykładach. - W Siedlcach to wsparcie umożliwi budowę bezpiecznych ścieżek rowerowych, mieszkańcy Jasionki i Borków-Kos w gminie Zbuczyn zyskają wreszcie dostęp do kanalizacji, a mieszkańcy Mrozów, Sokolnika i Guzewa będą korzystać z nowoczesnych terenów rekreacyjnych - wymieniała, dodając, że choć projekty są różnorodne, to niezwykle potrzebne. Życzyła też szybkiej realizacji i bez konieczności zwrotu środków do Unii Europejskiej.

Z kolei Krzysztof Chaberski, radny sejmiku województwa mazowieckiego, podkreślił, że unijne pieniądze zmieniają oblicze regionu. Jak zauważył, województwo mazowieckie, do niedawna jeszcze uważane za Polskę "B", dziś prezentuje się niezwykle atrakcyjnie. - Na początku mieliśmy problem z wykorzystaniem funduszy unijnych, ale obecnie wszystkie samorządy znakomicie sobie radzą i nadrabiają dystans - ocenił Chaberski. Radny zwrócił uwagę na błyskawiczny rozwój elektromobilności i infrastruktury rowerowej. - Kilka dni temu rozmawiałem z mieszkanką Siedlec, która chwaliła ścieżki w mieście, ale zauważyła, że niektóre z nich urywają się w szczerym polu. Zapewniłem ją, że intensywnie pracujemy nad tym, aby połączyć je w spójną sieć w standardzie zachodnim, umożliwiającą bezpieczne poruszanie się na rowerach elektrycznych - obiecał Chaberski.

Asfalt zamiast kostki

Pozyskane pieniądze pozwolą na przebudowę 11 ulic i budowę prawie 3 kilometrów dróg pieszo-rowerowych wraz z niezbędną infrastrukturą. Prace obejmą m.in. ulice Popiełuszki, Jana Pawła II, Sokołowską i 3 Maja.

Prezydent Siedlec, Tomasz Hapunowicz, nie krył zadowolenia z kolejnego dofinansowania. - To ponad 13,5 miliona złotych na ważne inwestycje z 15-procentowym wkładem własnym samorządu. Rozwijamy infrastrukturę rowerową, aby przemieszczanie się po Siedlcach było coraz lepsze - zaznaczył. Przypomniał też, że miasto jest w trakcie realizacji pierwszego projektu unijnego łączącego Siedlce Zachodnie, ulicę Sokołowską, Jagiełły i Szkołę Podstawową nr 7, co da prawie 5,5 kilometra ścieżek. Nowy projekt ma połączyć te rowerowe "dziury". Zaplanowano m.in. połączenie między ulicą Garwolińską a siedleckim zalewem oraz ulicą Daszyńskiego i dworcem Siedlce Zachodnie. Poprawiony też zostanie stan nawierzchni m.in. na ulicy Rynkowej, Czerwonego Krzyża i Granicznej. Prezydent Hapunowicz zapowiedział też wymianę zniszczonej kostki brukowej na asfalt, chociażby na ulicy Jana Pawła II, wzdłuż stadionu miejskiego. - Projekt jest trudny, wymaga wywłaszczeń gruntów, ale dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego i pani Marszałek uda się go zrealizować - dodał prezydent.

Inteligentne liczniki

Inwestycja w Siedlcach odbędzie się w formule "zaprojektuj i wybuduj". Dariusz Stopa, wiceprezydent miasta, precyzuje plany: w 2027 r. powstanie projekt, a w 2028 r. ruszy realizacja. - Budujemy nową ścieżkę od zalewu do ulicy Garwolińskiej przez ulice Wintera i PTTK oraz od zalewu przez Daszyńskiego do stacji kolejowej Siedlce Zachodnie. Będziemy modernizować ścieżkę na ulicy Popiełuszki, wydłużać na Sokołowskiej i robić łącznik na Granicznej do ulicy Mieszka i Dąbrowskiego - wylicza wiceprezydent, tłumacząc, że łącznik ten połączy obwodnicę północną z ulicami Dąbrowskiego i Mireckiego, gdzie ścieżki już są w planach.

W mieście pojawi się też nowoczesna technologia. Zamontowanych zostanie 8 liczników rowerowych z czujnikami podczerwieni i specjalistyczne oprogramowanie. Urządzenia mają działać niezależnie od pogody, a dzięki zasilaniu fotowoltaicznemu z baterią buforową nie trzeba ich podłączać do sieci elektrycznej. Liczniki zawisną na słupach i latarniach. Dzięki nim, jak podkreślał Krzysztof Chaberski, miasto będzie mogło lepiej planować rozwój infrastruktury i zachęcać mieszkańców do ekologicznych form transportu.

Dariusz Stopa ze spokojem podchodzi do perspektywy robót drogowych. - Dzięki tym środkom możemy rozkopywać miasto po to, żeby później wyglądało ładniej, nowocześniej i służyło mieszkańcom oraz gościom. Powstaje gęsta sieć ścieżek rowerowych, która zachęci mieszkańców do przesiadania się z samochodów na rowery i uczyni powietrze w mieście czystszym - podsumował wiceprezydent. KO

Siedlce

Asfalt i odwodnienie

Ruszają prace związane z budową nowej nawierzchni i kanalizacji deszczowej na ul. Św. Faustyny Kowalskiej.
Zakres prac jest konkretny i praktyczny. Po pierwsze, powstanie utwardzona nawierzchnia ciągu pieszo-jezdnego, co pozwoli wygodnie i bezpiecznie poruszać się zarówno pieszym, jak i kierowcom. Po drugie - i to równie ważne - miasto wybuduje nowoczesną sieć kanalizacji deszczowej, która zapewni prawidłowe odwodnienie terenu. W praktyce oznacza to, że deszczówka przestanie zbierać się na drodze, a lokalne podwórka i ulice zyskają ochronę przed zalewaniem.
Wartość całej inwestycji to ponad 457 tys. zł. Miasto zakłada, że wykonawca zrealizuje zadanie w ciągu 60 dni od momentu podpisania umowy.

Armii Krajowej z nową nawierzchnią

Kierowcy i mieszkańcy miasta mogą odetchnąć z ulgą – ulica Armii Krajowej doczeka się wreszcie nowego asfaltu.
Remont ma nie tylko odświeżyć jezdnię, ale też usprawnić ruch i podnieść bezpieczeństwo w tej części miasta.
Prace ruszą w ramach większego programu odnawiania siedleckich ulic. Miasto dostało na to wsparcie z województwa mazowieckiego prawie 250 tys. zł z programu „Mazowsze pomaga". Resztę, bo całe zadanie kosztuje 492 tys. zł, pokryje budżet Siedlec.
Nowa nawierzchnia ma być gotowa do końca 2026 r. Wtedy kierowcy będą mogli już jeździć po gładkiej jezdni, a mieszkańcy zyskają większy komfort.

Głos seniorów

W Sali Białej Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się konferencja senioralna pod hasłem „ASY Siedlce 2026 – wzmocnienie partycypacji obywatelskiej i sprawczości seniorów".
Wydarzenie było okazją do rozmów o aktywności obywatelskiej osób starszych, ich udziale w życiu społecznym oraz możliwościach realnego wpływania na rozwój lokalnej społeczności. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, rad seniorów z różnych miejscowości Mazowsza, Siedleckiej Rady Seniorów, instytucji i organizacji działających na rzecz osób starszych, Uniwersytetów Trzeciego Wieku.
Nie zabrakło również akcentów artystycznych. Uczestnicy mogli podziwiać prace malarskie seniorów uczęszczających na warsztaty przy Siedleckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Muzyczną oprawę wydarzenia zapewniły dwa zespoły: ART STYL, tworzony przez słuchaczki Siedleckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, oraz Studio Piosenki SINGERS pod kierownictwem Edyty Wójcik.
Ważnym punktem spotkania była część wykładowa poprowadzona przez przedstawicieli Fundacji Zaczyn. Prelekcje poświęcono m.in. aktywności obywatelskiej seniorów. KO





eprasa.pl 08ed19ca50

Suchożebry

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Seniorzy roztańczyli Przygody!

GMINA SUCHOŻEBRY

Muzyka, tańce, serdeczne rozmowy i radość ze wspólnego spotkania. W niedzielę, 25 października, świetlica wiejska w Przygodach stała się miejscem wyjątkowego świętowania. IX Gminny Dzień Seniora połączony z Jesiennym Balem Seniora zgromadził mieszkańców gminy Suchożebry, którzy udowodnili, że radość życia nie zna wieku, a najlepsze chwile to te spędzone razem.



FOT. WM

Zespół "Gromadka Pana Tadka i Przyjaciele".

Jesień życia wcale nie musi być spokojna i cicha. Może być pełna muzyki, uśmiechu, spotkań i nowych wspomnień. Tak właśnie było w Przygodach, gdzie seniorzy na kilka godzin zostawili codzienne obowiązki, by cieszyć się swoim świętem. Nie zabrakło humoru i okazji do rozmów. Przede wszystkim jednak była to przestrzeń do budowania relacji, które w małych społecznościach mają szczególną wartość.

Uroczystość rozpoczęła Marlena Kosowska, dyrektor GOK, witając seniorów i zaproszonych gości. Do uczestników zwrócili się również wójt Tomasz Starzewski oraz przewodniczący Rady Gminy Dariusz Krasnodębski. W spotkaniu uczestniczyli także zastępca wójta Katarzyna Protaziuk, skarbnik gminy Magdalena Sadowska, kierownik Referatu Organizacyjnego i Spraw Społecznych Aldona Podniesińska oraz kierownik Referatu Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Julita Filipek.

– *Cieszę się, że możemy spotkać się dziś w tak miłym gronie i wspólnie świętować. Takie wydarzenia są bardzo ważne, bo pozwalają oderwać się od codziennych obowiązków, porozmawiać ze znajomymi i podtrzymywać relacje, które są istotną częścią życia naszej lokalnej społeczności. Życzę Państwu miłej zabawy, dużo uśmiechu i wielu pięknych chwil spędzonych razem – mówił wójt* ***Tomasz Starzewski****.*

Słowa te przypomniały, że seniorzy są niezwykle ważną częścią lokalnej wspólnoty. To oni przekazują młodszym pokoleniom doświadczenie, pielęgnują tradycje i często pozostają strażnikami rodzinnych oraz sąsiedzkich więzi. Gminny Dzień Seniora jest więc nie tylko okazją do zabawy, ale także wyrazem szacunku i wdzięczności.

Organizatorzy zadbali, aby wydarzenie łączyło przyjemne z pożytecznym. O bezpieczeństwie osób starszych mówiła mł. asp. Barbara Jastrzębska z Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach. Spotkanie było okazją do przypomnienia, jak ważna jest ostrożność i troska o siebie oraz najbliższych.

Później pierwsze skrzypce przejęła muzyka. Przed seniorami wystąpili „Gromadka Pana Tadka i Przyjaciele" oraz zespół „Babie Lato" pod kierunkiem Grzegorza Rostkowskiego. Ludowe melodie wprowadziły uczestników w atmosferę zabawy, a taneczna część spotkania pozwoliła na chwilę zapomnieć o codzienności. Bo do tańca nie potrzeba młodej metryki. Wystarczą dobra muzyka, odrobina energii i ktoś, z kim można podzielić się radością.

– *Chcemy, aby seniorzy czuli, że są ważną częścią naszej lokalnej społeczności, a Gminny Ośrodek Kultury jest miejscem otwartym również na ich potrzeby. Takie spotkania mają szczególne znaczenie, ponieważ dają możliwość wyjścia z domu, rozmowy, odnowienia znajomości i wspólnego przeżywania radosnych chwil. Najważniejsi są dla nas ludzie i więzi, które dzięki takim wydarzeniom możemy wzmacniać – podkreślała* ***Marlena Kosowska****, dyrektor GOK w Suchożebrach.*

Nie zabrakło również niespodzianek. Na uczestników czekał tort ufundowany przez wójta gminy Suchożebry, a jednym z wyjątkowych momentów był wybór Króla i Królowej Balu. Ten zaszczytny tytuł przypadł Krystynie i Januszowi Pliszkom, którzy zostali bohaterami tegorocznego święta. Pamiątkowe fotografie i fotobudka pozwoliły zatrzymać wspomnienia z tego dnia. Dodatkową atrakcją była wizyta Białego Misia, który wniósł do spotkania sporą dawkę humoru i stał się bohaterem wspólnych zdjęć.

Miły akcent przygotowała także Gminna Biblioteka Publiczna w Krześlinie. Seniorzy mogli wybrać książki, które będą towarzyszyć im podczas długich jesiennych wieczorów.

Jednak za wszystkimi atrakcjami krył się znacznie ważniejszy sens tego wydarzenia. W czasach, gdy samotność staje się jednym z problemów dotykających osoby starsze, możliwość spotkania znajomych, rozmowy czy wspólnego tańca nabiera szczególnego znaczenia. Takie inicjatywy pomagają podtrzymywać więzi i przypominają, że życie społeczne nie kończy się wraz z przejściem na emeryturę.

IX Gminny Dzień Seniora w Przygodach pokazał, że do stworzenia czegoś naprawdę wartościowego potrzeba przede wszystkim ludzi, którzy chcą być razem. Muzyka w końcu ucichła, bal dobiegł końca, ale pozostały wspomnienia, uśmiechy i kolejne powody, by znów się spotkać. Bo niezależnie od wieku każdy potrzebuje czuć, że jest ważny, zauważony i ma swoje miejsce we wspólnocie.

Wołuś
SPRZEDAŻ!
Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.
ŚRODEK POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY
- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.
ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW ZUO
Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o. Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry, tel. 25 621 07 56

eprasa.pl 08ed19ca50

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Pamięć, która nie umiera

MIASTO I GMINA MORDY

Wielka historia nie zawsze rozgrywa się w wielkich miastach. Czasem jej ślady pozostają w starym pałacu, na miejscowym cmentarzu i we wspomnieniach, które z biegiem lat zaczynają blaknąć. Mordy chcą ocalić od zapomnienia niezwykłą postać Józefa Czapskiego – malarza, pisarza, żołnierza i świadka tragicznych losów Polski.

Miejscowy ośrodek kultury znalazł się wśród zaledwie 94 beneficjentów ogólnopolskiego programu „Patriotyzm Jutra 2026". Już 10 listopada do Mordów przyjadą naukowcy, regionaliści i pasjonaci historii, by wspólnie odkrywać mniej znane karty życia człowieka, którego losy na trwałe zapisały się w historii Polski i Europy.



Projekt „Ocalić od zapomnienia – Józef Czapski w Mordach i okolicy" realizowany jest od 1 czerwca do 20 listopada 2026 roku.

Małe miasto, wielka historia

Spośród 797 projektów zgłoszonych z całej Polski do programu „Patriotyzm Jutra 2026" dofinansowanie otrzymały tylko 94 przedsięwzięcia. W tym gronie znalazł się Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mordach z projektem „Ocalić od zapomnienia – Józef Czapski w Mordach i okolicy".

To wyróżnienie, które ma znaczenie nie tylko dla samej instytucji. Pokazuje, że historia niewielkiego miasta na wschodnim Mazowszu może być ważną częścią opowieści o losach całego narodu.

Program „Patriotyzm Jutra", realizowany przez Muzeum Historii Polski, od osiemnastu lat wspiera inicjatywy służące poznawaniu polskiej historii, ochronie lokalnego dziedzictwa i budowaniu świadomości obywatelskiej. W tegorocznej edycji na ten cel przeznaczono łącznie 4,5 mln zł. Dofinansowanie otrzymało niespełna 12 procent zgłoszonych projektów.

– *To dla naszej instytucji ogromne wyróżnienie, ale również potwierdzenie, że historia niewielkich miejscowości może mieć znaczenie ogólnopolskie, a nawet międzynarodowe. Przygotowując projekt, chcieliśmy pokazać, że Mordy to nie tylko miejsce o bogatej przeszłości, ale również przestrzeń związana z ludźmi, którzy odegrali ważną rolę w historii polskiej i europejskiej kultury oraz życia intelektualnego. Sukces w tak wymagającym konkursie daje nam ogromną satysfakcję i motywację do dalszej pracy – podkreśla* ***Emilia Biarda****, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach.*

Pałac, który łączył rodzinę

Józef Czapski (1896–1993) był człowiekiem wielu talentów i niezwykłych doświadczeń. Malarzem, pisarzem, eseistą, żołnierzem, świadkiem dramatycznych wydarzeń XX wieku i współtwórcą środowiska paryskiej „Kultury". W 2026 roku przypada 130. rocznica jego urodzin, a Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił go jednym z patronów roku. Choć jego nazwisko znane jest historykom, badaczom literatury i miłośnikom sztuki, niewiele osób wie, jak ważne miejsce w rodzinnej historii Czapskiego zajmowały Mordy.

W miejscowym pałacu mieszkała jego siostra, Karolina z Hutten-Czapskich Przewłocka, wraz z mężem Henrykiem Przewłockim, ostatnim właścicielem majątku w Mordach. Przed II wojną światową rezydencja była miejscem rodzinnych spotkań Józefa i jego siostry Marii.

Nie był to jedynie dom krewnych. Pałac dawał rodzeństwu namiastkę rodzinnego ciepła, którego zostało pozbawione po utracie majątku w Przyłukach, odebranego rodzinie po rewolucji bolszewickiej.

To właśnie tutaj znajdowali bliskość, wspomnienia i więzi z dawnym życiem. W mordzkim pałacu zmarł także ich ojciec, Jerzy Czapski, pochowany na miejscowym cmentarzu.

Te rodzinne ślady sprawiają, że historia Józefa Czapskiego nie jest dla mieszkańców Mordów wyłącznie odległą opowieścią o wybitnym artyście. Jest częścią historii ich miasta, jego zabytków i ludzi, którzy niegdyś tutaj żyli.

Człowiek, który pozostał wierny prawdzie

Los nie oszczędzał Józefa Czapskiego. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Po wybuchu II wojny światowej trafił do sowieckiej niewoli, a następnie służył w armii generała Władysława Andersa.

Jednym z najbardziej przejmujących rozdziałów jego życia było poszukiwanie zaginionych polskich oficerów, których los okazał się związany ze zbrodnią katyńską. Doświadczenia wojny, niewoli i zetknięcia z sowieckim systemem opisał między innymi w książce „Na nieludzkiej ziemi".

Po wojnie pozostał na emigracji, rozwijając twórczość malarską i literacką. Był również rzecznikiem dialogu między narodami i europejskiego porozumienia.Jego życie stało się świadectwem nie tylko tragicznych dziejów Polski, lecz także odwagi, odpowiedzialności i wierności własnym przekonaniom.

– *Józef Czapski to postać wyjątkowa – człowiek wielkiego talentu, odwagi i niezłomnych zasad. Jego życie pokazuje, że patriotyzm można wyrażać nie tylko poprzez walkę o Ojczyznę, ale również poprzez sztukę, słowo, świadectwo prawdy i wierność wartościom. Jestem dumny, że Mordy mają swoje miejsce w biografii tak wybitnego Polaka. Naszym obowiązkiem jest tę historię odkrywać, pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom. Chcemy, aby mieszkańcy, szczególnie młodzi ludzie, wiedzieli, że wielka historia Polski rozgrywała się również tutaj, w naszej małej Ojczyźnie – mówi* ***Łukasz A. Wawryniuk,*** *burmistrz Mordów.*

Historia można odkrywać razem

Projekt „Ocalić od zapomnienia – Józef Czapski w Mordach i okolicy" realizowany jest od 1 czerwca do 20 listopada 2026 roku. Skierowano go przede wszystkim do dzieci, młodzieży i seniorów z Miasta i Gminy Mordy oraz mieszkańców wschodniego Mazowsza. Mogą w nim uczestniczyć również wszyscy zainteresowani polską historią i kulturą.

Organizatorzy postawili na różnorodne formy poznawania przeszłości, aby dotrzeć zarówno do młodszych, jak i starszych pokoleń.

W ramach przedsięwzięcia zaplanowano plenerową wystawę poświęconą Józefowi Czapskiemu oraz katalog towarzyszący ekspozycji. Powstaje również quest, czyli gra miejska, która pozwoli uczestnikom odkrywać historię Mordów w aktywny i angażujący sposób.

W programie znalazł się też cykl spotkań z historykami pod hasłem „Spotkania z Józefem Czapskim i historią Polski i regionu". Uzupełnieniem są warsztaty przybliżające codzienne życie Polaków w minionych epokach, ich tradycje, obyczaje i kulturę materialną.

Ważnym elementem projektu będzie ogólnopolskie interdyscyplinarne seminarium naukowe oraz wydanie zeszytu edukacyjnego z opracowaniami poświęconymi Józefowi Czapskiemu.

– *Zależy nam, aby historia nie pozostawała jedynie na kartach podręczników. Chcemy, by mieszkańcy mogli jej doświadczać, zadawać pytania, odkrywać nieznane fakty i dostrzegać związki między przeszłością a współczesnością. Dlatego połączyliśmy tradycyjne formy edukacji z warsztatami, wystawą, grą miejską i spotkaniami z badaczami. To projekt międzypokoleniowy, w którym każdy, niezależnie od wieku, może znaleźć coś dla siebie – wyjaśnia* ***Emilia Biarda****.*

To szczególnie ważne w czasach, gdy pamięć o dawnych mieszkańcach, rodzinnych historiach i wydarzeniach coraz częściej odchodzi wraz z najstarszym pokoleniem. Takie inicjatywy pomagają ocalić ją przed zapomnieniem, a jednocześnie budują poczucie przynależności do miejsca, w którym się żyje.

Miejsce naukowej debaty

Jednym z najważniejszych wydarzeń całego przedsięwzięcia będzie ogólnopolskie interdyscyplinarne seminarium naukowe **„Józef Czapski – życie, działalność i twórczość oraz jego związek z Mordami"**.

Spotkanie odbędzie się we wtorek, **10 listopada, w sali konferencyjnej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach przy ul. Parkowej 9.**

Do udziału zaproszono przedstawicieli wielu dziedzin nauki i kultury: historyków, literaturoznawców, kulturoznawców, historyków sztuki, językoznawców, antropologów i badaczy nauk społecznych. Wydarzenie skierowane jest także do regionalistów, pasjonatów historii oraz wszystkich osób zainteresowanych życiem i dorobkiem Czapskiego.

Seminarium będzie okazją do zaprezentowania wyników badań, wymiany doświadczeń oraz spojrzenia na jego życie i twórczość z różnych perspektyw: historycznej, literackiej, artystycznej, społecznej i regionalnej.

Dla Mordów to szansa, by opowieść o miejscowym pałacu i jego dawnych mieszkańcach stała się częścią szerszej, ogólnopolskiej dyskusji.

– *Chcemy, aby Mordy stały się miejscem ważnej ogólnopolskiej rozmowy o Józefie Czapskim, jego twórczości, wartościach i niezwykłych losach. To również szansa na nawiązanie trwałej współpracy między środowiskiem naukowym, instytucjami kultury i lokalną społecznością. Serdecznie zapraszam do udziału wszystkich, którym bliska jest historia Polski i naszego regionu. Jestem przekonany, że spotkanie przyniesie wiele interesujących odkryć i stanie się inspiracją do kolejnych inicjatyw – zachęca burmistrz* ***Łukasz A. Wawryniuk****.*

Udział bezpłatny

Osoby zainteresowane udziałem w seminarium mogą zgłaszać się do **6 listopada**.

Wypełniony formularz zgłoszeniowy należy przesłać na adres **e.biarda@mordy.pl**. Potwierdzenia zakwalifikowania zostaną przekazane najpóźniej **8 listopada**.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Organizatorzy zapewniają uczestnikom ciepły posiłek, serwis kawowy, poczęstunek oraz egzemplarz poseminaryjnego zeszytu edukacyjnego.

Wspólnie dla pamięci

Za realizację projektu odpowiada Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mordach, ale przedsięwzięcie jest efektem zaangażowania wielu środowisk.

Partnerami są Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Ireny Ostaszyk w Mordach, Fundacja Domu Wschodniego, Stowarzyszenie Wspólnie – Aktywnie – Społecznie oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Czuryłach.

Organizatorami seminarium, obok Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, są również Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Siedlcach oraz Burmistrz Miasta i Gminy Mordy.

W przygotowania zaangażowali się przedstawiciele samorządu, naukowcy, regionaliści i reprezentanci organizacji społecznych, tworzący interdyscyplinarny komitet organizacyjny.

– *Sukces tego przedsięwzięcia pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy ludzi, którym zależy na rozwoju kultury i zachowaniu dziedzictwa. Gratuluję M-GOK-owi skutecznego pozyskania dofinansowania i przygotowania tak wartościowego projektu. Dziękuję wszystkim partnerom, naukowcom i społecznikom za zaangażowanie. To inwestycja nie tylko w kulturę, ale przede wszystkim w wiedzę, tożsamość i pamięć przyszłych pokoleń – podsumowuje burmistrz* ***Łukasz A. Wawryniuk****.*

Żeby pamięć nie zniknęła

W historii każdego miasta są ludzie i miejsca, o których warto przypominać. Nie tylko dlatego, że byli świadkami wielkich wydarzeń, ale przede wszystkim dlatego, że ich losy pomagają zrozumieć przeszłość i własne korzenie.

Dla Mordów taką postacią jest Józef Czapski. Jego rodzinne związki z miejscowym pałacem, obecność bliskich i grób ojca na miejscowym cmentarzu tworzą historię, która zasługuje na poznanie i zachowanie.

Projekt „Ocalić od zapomnienia" jest więc czymś więcej niż cyklem kulturalnych wydarzeń. To próba przywrócenia pamięci o człowieku, którego życie wykraczało daleko poza granice regionu, a jednocześnie przypomnienie, że nawet niewielka miejscowość może być ważnym punktem na historycznej mapie Polski.

Organizatorzy zapraszają do udziału w seminarium **10 listopada**. Będzie to okazja, by lepiej poznać nie tylko niezwykłą biografię Józefa Czapskiego, ale również mniej znane dzieje Mordów.

Bo historii nie da się zmienić. Można jednak zadbać o to, by nie została zapomniana.

Projekt „Ocalić od zapomnienia – Józef Czapski w Mordach i okolicy" realizowany jest przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mordach w ramach programu „Patriotyzm Jutra 2026" Muzeum Historii Polski. Zadanie dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra".

RED/ID

eprasa.pl 08ed19ca50

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Miliony na kanalizację

GM. ZBUCZYN

Blisko 600 mieszkańców Jasionki i Borków-Kosów zyska dostęp do kanalizacji. Gmina Zbuczyn podpisała umowę na ponad 6,3 mln zł unijnego dofinansowania. Inwestycja warta ponad 9,1 mln zł ma zostać wykonana w przyszłym roku.



FOT. UG ZBUCZYN

W dwóch miejscowościach gminy przybędzie ponad 6 km sieci kanalizacyjnej.

Umowę podpisano 23 października w delegaturze Urzędu Marszałkowskiego w Siedlcach. Gmina Zbuczyn znalazła się w gronie samorządów z regionu siedleckiego, które tego dnia otrzymały wsparcie. Projekt "Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Jasionka i Borki-Kosy" jest realizowany w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027.

Sieć pod ziemią

W obu miejscowościach przybędzie łącznie ponad 6 kilometrów sieci. Powstaną też dwie przepompownie ścieków. Poziom skanalizowania obszaru objętego projektem ma wzrosnąć z 74 do 98 proc. To istotna zmiana zarówno dla komfortu mieszkańców, jak i ochrony środowiska.

- Bardzo duża dotacja! Pieniądze trafiają na inwestycje, których nie widać: na sieć kanalizacyjną. Łącznie doprowadzimy ją do blisko 600 osób. To około 6 kilometrów sieci kanalizacyjnej i dwie przepompownie ścieków. Dotyczy to miejscowości, które są w aglomeracji i zgodnie z dyrektywami unijnymi mieliśmy obowiązek jak najszybciej zapewnić mieszkańcom dostęp do kanalizacji - zaznaczył Hubert Pasiak, wójt gminy Zbuczyn.

Projekt ma już ponad dziesięć lat. Dokumentacja jest gotowa, a przetarg ma zostać ogłoszony w najbliższych dniach. Wykonanie inwestycji zaplanowano na przyszły rok. Przedsięwzięcie obejmuje również działania edukacyjne dotyczące prawidłowego gospodarowania ściekami komunalnymi. Chodzi więc nie tylko o samą budowę, lecz także o wiedzę, jak właściwie korzystać z tej infrastruktury.

Unijne pieniądze w praktyce

Podczas podpisywania umów Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa mazowieckiego, podkreślała, że możliwości wykorzystania funduszy unijnych najlepiej pokazują konkretne przykłady.

- W Siedlcach to wsparcie umożliwi budowę bezpiecznych ścieżek rowerowych, mieszkańcy Jasionki i Borków-Kosów w gminie Zbuczyn zyskają wreszcie dostęp do kanalizacji, a mieszkańcy Mrozów, Sokolnika i Guzewa będą korzystać z nowoczesnych terenów rekreacyjnych - wymieniała. Zaznaczała też, że choć projekty są różnorodne, są też bardzo potrzebne. Życzyła szybkiej realizacji i uniknięcia konieczności zwrotu środków do Unii Europejskiej.

Krzysztof Chaberski, radny sejmiku województwa mazowieckiego, wskazywał z kolei, że unijne pieniądze zmieniają oblicze regionu. Gminę Zbuczyn nazwał liderem w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. - Na początku mieliśmy problem z wykorzystaniem funduszy unijnych, ale obecnie wszystkie samorządy znakomicie sobie radzą i nadrabiają dystans - ocenił Chaberski.

Kolejne miliony w planach

Kanalizacja w Jasionce i Borkach-Kosach to kolejny etap rozbudowy gminnej infrastruktury. W najbliższych latach samorząd planuje znaczącą rozbudowę oczyszczalni ścieków w Krzesku-Królowej Niwie. Pozwoli ona przyłączać kolejne miejscowości we wschodniej części gminy.

Przygotowywane są także plany budowy nowej oczyszczalni w Rówcach, która ma obsługiwać południową część gminy. Szacowany koszt obu przedsięwzięć przekracza 20 mln zł. To pokazuje skalę nakładów, z jakimi trzeba się liczyć przy dalszej rozbudowie systemu kanalizacyjnego.

Wójt Pasiak podkreśla, że rozwój kanalizacji wymaga czasu, odpowiedzialnego planowania i dużych nakładów finansowych. - Nasza gmina obejmuje 43 miejscowości, dlatego kolejne inwestycje realizujemy etapami. Tam, gdzie budowa sieci nie jest ekonomicznie uzasadniona, wspieramy również mieszkańców w budowie przydomowych oczyszczalni ścieków - zaznacza włodarz.

Podpisanie umowy na dofinansowanie to zatem ważny etap, ale nie ostatni. - Konsekwentnie pozyskujemy środki zewnętrzne i rozwijamy infrastrukturę, która poprawia komfort życia mieszkańców, wspiera ochronę środowiska i służy kolejnym pokoleniom - podsumowuje wójt Pasiak.

KO



eprasa.pl 08ed19ca50

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Powiat siedlecki

Seniorzy w centrum uwagi

GMINA SIEDLCE

Aktywność, integracja i przeciwdziałanie samotności - to najważniejsze tematy spotkania, które 22 października odbyło się w Urzędzie Gminy Siedlce. Uczestnicy podsumowali projekt "Cztery Pory Roku w Życiu Seniora", ale rozmawiali też o wyzwaniach i kierunkach lokalnej polityki senioralnej.

Spotkanie było okazją do spojrzenia na działania realizowane z myślą o starszych mieszkańcach gminy. W pierwszej części podsumowano projekt "Cztery Pory Roku w Życiu Seniora - cykl spotkań aktywizujących w 2026 roku", przygotowany przez Radę Seniorów Gminy Siedlce przy wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Cztery pory aktywności

Za tytułowymi czterema porami roku krył się różnorodny program, którego głównym celem było zachęcenie seniorów do wyjścia z domów. Organizatorzy postawili na budowanie relacji, troskę o kondycję fizyczną i intelektualną, a także tworzenie przestrzeni do spotkań międzypokoleniowych. Był czas na naukę, rekreację, poznawanie regionu i zwyczajne bycie razem.

Jednym z elementów przedsięwzięcia były warsztaty kulinarne "Smaki Zdrowia". Przy wspólnym stole uczestnicy wymieniali się przepisami i doświadczeniami, poznając przy tym zasady zdrowego odżywiania. Spotkaniom towarzyszyła swobodna, sąsiedzka atmosfera, a gotowanie stało się pretekstem do rozmów i nawiązywania nowych znajomości. Z kolei warsztaty "Aktywny Umysł" koncentrowały się na ćwiczeniu pamięci oraz sprawności intelektualnej. Nie zabrakło również ruchu na świeżym powietrzu. W ramach bloku "Ruch to zdrowie" zorganizowano "Gimnastykę pod chmurką" przy świetlicy w Błogoszczy, a także Międzypokoleniowy Rodzinny Rajd Rowerowy. Część turystyczna, prowadzona pod hasłem "Szlakiem Tradycji i Natury", zakończyła się wyjazdem do Płocka oraz skansenu w Wiączeminie.



Wójt Henryk Brodowski: - Wasza obecność potwierdza, że nie jesteście obojętni na potrzeby seniorów.

Poszczególne zajęcia różniły się tematyką, ale łączył je wspólny mianownik - możliwość wyjścia z domu, rozmowy i poczucia przynależności do lokalnej społeczności.

Ostatnim z elementów projektu był Gminny Wieczór Seniorów. Wydarzenie odbyło się 17 października w świetlicy w Stoku Lackim i zgromadziło mieszkańców z różnych części gminy.

O potrzebach i przyszłości

- To był bardzo owocny i intensywny projekt, który dzięki pozyskanym środkom mogliśmy efektownie realizować. Za tym projektem idzie dużo osiągniętych celów, poza edukacją, kulturą i aktywnościami przede wszystkim wyciągnięcie ręki do drugiego człowieka i czas spędzony wspólnie - mówiła o efektach projektu podczas spotkania w urzędzie gminy przewodnicząca Rady Seniorów Barbara Biesiada-Drzazga.

Drugą część konferencji poświęcono polityce senioralnej. Rozmawiano o problemach, z którymi starsi mieszkańcy spotykają się na co dzień, oraz o nowych formach integracji i aktywizacji. Dyskusja miała praktyczny charakter, ponieważ przy jednym stole zasiedli przedstawiciele środowisk i instytucji bezpośrednio współpracujących z seniorami.

- Takie spotkania są bardzo ważne. Dziękuję Radzie Seniorów za podjęcie tematu polityki senioralnej i zaproszenie wszystkich, którzy na co dzień mają kontakt i współpracują z seniorami. Państwu dziękuję za przybycie. Wasza obecność świadczy o tym, że nie jesteście obojętni na potrzeby seniorów i chcecie, żeby w naszej gminie żyło się jak najlepiej - mówił do zebranych wójt gminy Henryk Brodowski.

W wydarzeniu uczestniczyli członkowie Rady Seniorów Gminy Siedlce, kierownik oddziału Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Anna Kaźmierczak-Sołoducha, radni i sołtysi. Obecni byli również przedstawiciele kół gospodyń wiejskich, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siedlcach, Lokalnej Grupy Działania Ziemi Siedleckiej oraz Siedleckiej Rady Seniorów.

Organizatorzy podziękowali uczestnikom za obecność, zaangażowanie i merytoryczną dyskusję. Spotkanie pokazało, że skuteczna polityka senioralna nie kończy się na pojedynczych wydarzeniach. Wymaga współpracy, uważnego słuchania i regularnego tworzenia okazji do aktywności. Jak podkreślono na zakończenie: - Razem tworzymy gminę przyjazną dla każdego pokolenia!

Projekt został zrealizowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach programu "Mazowsze dla seniorów".

OPR. KO

Z sercem dla bohaterów

POWIAT SIEDLECKI

Patriotyzm nie zawsze potrzebuje wielkich słów. Czasem wystarczą ludzkie ręce, talent i serce pełne wdzięczności wobec tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Udowodniły to Koła Gospodyń Wiejskich z Powiatu Siedleckiego, przygotowując wyjątkowe dekoracje patriotyczne. W każdej z nich znalazło się coś więcej niż artystyczna pomysłowość – pamięć, szacunek i przywiązanie do historii.



Z serca, z potrzeby pamięci. Koła Gospodyń Wiejskich oddały hołd bohaterom Ojczyzny.

Powiatowy Konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich „W hołdzie bohaterom poległym w obronie Ojczyzny", zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Siedlcach, zgromadził 27 prac wykonanych własnoręcznie przez członków KGW.

Nie były to zwykłe ozdoby. Za każdą pracą stały godziny przygotowań, cierpliwość i ogromne zaangażowanie. Uczestnicy mieli stworzyć przestrzenne dekoracje patriotyczne o maksymalnych wymiarach 70 × 70 × 70 cm, bez użycia gotowych elementów i półproduktów.

Mieszkańcy naszego Powiatu po raz kolejny pokazali, że potrafią tworzyć rzeczy wyjątkowe, łącząc lokalną tradycję z pamięcią o tych, którym zawdzięczamy wolność.

Nagrodzeni

Wybór laureatów nie był łatwy. Komisja Konkursowa oceniała zgodność prac z tematyką, estetykę, oryginalność i ogólny wyraz artystyczny. Ostatecznie jednogłośnie przyznała trzy główne nagrody.

I miejsce i 2000 zł brutto zdobyło KGW w Topórku, **II miejsce** i 1500 zł brutto – KGW „Nad Strumykiem" w Rudzie Wolińskiej, a **III miejsce** i 1000 zł brutto – KGW „Żelkowskie-Babeczki" w Żelkowie-Kolonii. Wysoki poziom prac sprawił, że Komisja przyznała również osiem **wyróżnień, każde o wartości 500 zł**. Otrzymały je: KGW „Paprotki z Paprotni", KGW „Dwórki Heleny" w Helenowie, KGW w Teodorowie, KGW „Dwojaki" w Czepielinie, KGW w Wiśniewie, KGW w Grali-Dąbrowiźnie, KGW „Drażniew nad Bugiem" oraz KGW „Chojraczki" w Choi.

Nagrody specjalne, po 350 zł każda, otrzymały: KGW „Sami Swoi" w Kotuniu, KGW „Mingosianki" w Mingosach, KGW „Nad Stawami" w Dąbrowie, KGW „Kisielanki" w Kisielanach Kucach, KGW w Krześlinie, KGW „Pierożanki" w Pierogu, KGW „Ługowianki" w Ługach Wielkich, KGW „Pod Chmurką" w Tarkówku, KGW Borki Siedleckie, KGW „Dziewulanki" z Dziewul, KGW „Stok-Rotki" w Stoku Ruskim, KGW „Grabowianki" z Grabowca, KGW „Nad Pniem" w Pniewiskach, KGW w Klimontach, KGW „Chlewiszczanki" w Chlewiskach oraz KGW w Śmiarach.

Pamięć, która pozostanie

Choć konkurs został rozstrzygnięty, jego najbardziej symboliczny moment dopiero nadejdzie. 11 listopada 2026 roku, podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości, konkursowe dekoracje zostaną złożone pod pomnikami poległych bohaterów na terenie Powiatu Siedleckiego.

W ten sposób prace, w które mieszkańcy włożyli tyle serca, staną się wyrazem wdzięczności wobec tych, którzy walczyli i ginęli za wolną Polskę.

Starosta Siedlecki wraz z Zarządem dziękuje wszystkim uczestnikom za poświęcony czas, talent i zaangażowanie.

Ten konkurs pokazał również, jak wielką siłą naszych miejscowości są Koła Gospodyń Wiejskich. To ludzie, którzy nie tylko pielęgnują tradycje, ale też jednoczą lokalne społeczności wokół wartości ważnych dla kolejnych pokoleń.

Bo pamięć o bohaterach nie żyje wyłącznie na kartach historii. Żyje przede wszystkim w sercach ludzi, którzy nie pozwalają o nich zapomnieć.

ID

eprasa.pl 08ed19ca50

Kotuń | Przesmyki

Redaguje: Weronika Makarczuk
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel: 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Małe rączki, wielkie święto

GMINA KOTUŃ

Małe dzieci, wielkie emocje i wyjątkowy dzień dla całej gminy. W Kotuniu oficjalnie otwarto Publiczny Żłobek „Kotulinek". Były przemówienia, gratulacje, podziękowania i oczywiście symboliczne przecięcie wstęgi. Jednak tego dnia najważniejsi byli ci, dla których nowe miejsce powstało – najmłodsi mieszkańcy gminy. To właśnie ich uśmiechy, ciekawość i pierwsze kroki w żłobkowej rzeczywistości najlepiej pokazały, jak potrzebna była ta inwestycja.

Uroczystość otwarcia „Kotulinka" miała oficjalny charakter, ale nie zabrakło w niej przede wszystkim ciepłej i rodzinnej atmosfery. Zaproszeni goście, przedstawiciele samorządu, rodzice i pracownicy placówki spotkali się, by wspólnie świętować zakończenie inwestycji i rozpoczęcie działalności nowego żłobka.

Wśród gości znaleźli się m.in. wicewojewoda mazowiecki Robert Sitnik, wójt gminy Kotuń Daniel Celiński, zastępca wójta Joanna Łęczycka, przewodnicząca Rady Gminy Kotuń Iwona Krasuska wraz z radnymi, przedstawiciele administracji i lokalnych instytucji oraz delegacja partnerskiej gminy Oberkrämer.

Były gratulacje dla samorządu, podziękowania dla osób zaangażowanych w realizację przedsięwzięcia i słowa o tym, jak ważne dla lokalnej społeczności są inwestycje skierowane bezpośrednio do rodzin.

Pierwszy ważny krok

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi. Ten prosty gest miał jednak szczególne znaczenie – oznaczał oficjalne otwarcie miejsca, które przez kolejne lata będzie częścią codzienności wielu rodzin z gminy Kotuń.

– *Cieszymy się, że ta inwestycja została sfinalizowana i możemy dziś zobaczyć jej efekty. Największą radość daje jednak to, że żłobek już żyje – są tutaj dzieci, które stawiają swoje pierwsze kroki w nowym miejscu, są uśmiechnięte i zaopiekowane. To właśnie dla nich powstał „Kotulinek"* – podkreślał podczas uroczystości wójt gminy Kotuń Daniel Celiński.



Uroczyste przecięcie wstęgi.

FOT. WM

I rzeczywiście – tego dnia trudno było nie zwrócić uwagi na najmłodszych uczestników wydarzenia. To oni w naturalny sposób przejęli pierwszoplanową rolę, pokazując, że za wielomilionową inwestycją stoją przede wszystkim bardzo konkretne potrzeby mieszkańców.

Pasowanie na start

Szczególnym momentem uroczystości było pasowanie dzieci na żłobkowiczów. Dla maluchów była to wyjątkowa chwila, a dla rodziców – kolejna okazja do dumy i zachowania pamiątki z pierwszych miesięcy spędzanych w „Kotulinku".

Były uśmiechy, emocje i mnóstwo pozytywnej energii. Niektóre dzieci z zainteresowaniem obserwowały to, co dzieje się wokół nich, inne chętnie korzystały z nowej przestrzeni. W tym dniu to właśnie najmłodsi byli najważniejszymi bohaterami uroczystości.

Jeszcze zanim rozpoczęła się oficjalna część wydarzenia, zaproszeni goście mieli okazję zobaczyć żłobek od środka. Można było zajrzeć do przygotowanych dla dzieci sal, obejrzeć wyposażenie i porozmawiać o tym, jak będzie wyglądała codzienność w nowej placówce. Była to również okazja do pierwszych rozmów, spotkań i wymiany wrażeń.

„Kotulinek" został przygotowany z myślą o dzieciach do lat trzech. Placówka dysponuje obecnie 36 miejscami, z możliwością zwiększenia ich liczby do 45. Obecnie korzysta z niej 17 dzieci.

Inwestycja w najmłodszych

Powstanie „Kotulinka" było dużym przedsięwzięciem dla gminy Kotuń. Wartość inwestycji wyniosła ponad 4,5 mln zł. Blisko 2,5 mln zł stanowiło dofinansowanie pozyskane w ramach programu „Aktywny Maluch 2022–2029", w tym ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Pozostałą część kosztów pokryła Gmina Kotuń.

Dla mieszkańców najważniejsze nie są jednak same liczby. Za inwestycją stoją rodziny, które zyskały możliwość skorzystania z opieki nad najmłodszymi dziećmi bliżej swojego miejsca zamieszkania. Dla rodziców oznacza to większe możliwości pogodzenia życia rodzinnego z zawodowym, a dla dzieci – bezpieczne miejsce do zabawy, nauki samodzielności i pierwszych kontaktów z rówieśnikami.

Otwarcie „Kotulinka" było ważnym wydarzeniem dla gminy Kotuń, ale przede wszystkim początkiem codziennego funkcjonowania miejsca stworzonego z myślą o najmłodszych. Teraz to właśnie dzieci będą pisały jego kolejne rozdziały – podczas zabawy, wspólnych zajęć, pierwszych przyjaźni i codziennych małych odkryć.

Tego dnia było widać, że „Kotulinek" już tętni życiem. I oby tego dziecięcego gwaru, uśmiechów i radości nie zabrakło w nim przez długie lata.

WM

Ważny krok dla najmłodszych

PRZESMYKI

Październik był czasem ważnych wydarzeń dla najmłodszych członków społeczności Zespołu Szkół w Przesmykach. Pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowania, a dzieci z najmłodszej grupy przedszkolnej w Przesmykach zostały symbolicznie przyjęte do grona przedszkolaków.

Dla dzieci były to wyjątkowe chwile, związane z rozpoczęciem kolejnych etapów edukacyjnej drogi. Uroczystości miały nie tylko oficjalny charakter, ale były również okazją do wspólnego przeżywania ważnych momentów przez uczniów, przedszkolaków, nauczycieli oraz przedstawicieli lokalnej społeczności.

Początek wyjątkowej drogi

22 października w Zespole Szkół w Przesmykach odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych. Siedemnaścioro pierwszoklasistów oficjalnie dołączyło do grona uczniów szkoły.

Ślubowanie i pasowanie na ucznia to ważna szkolna tradycja, symbolicznie podkreślająca przyjęcie dzieci do społeczności szkolnej. Dla pierwszoklasistów był to początek nowego etapu, związanego ze zdobywaniem wiedzy, rozwijaniem zainteresowań oraz nawiązywaniem nowych znajomości i przyjaźni.

Święto przedszkolaków

29 października w Zespole Szkół w Przesmykach odbyło się pasowanie na przedszkolaka. W uroczystości uczestniczyło 21 dzieci z najmłodszej grupy przedszkolnej.

Dla najmłodszych było to symboliczne przyjęcie do grona przedszkolaków. Uroczystość stanowiła ważny moment w pierwszych miesiącach ich funkcjonowania w nowym środowisku, pozwalając dzieciom poczuć się częścią przedszkolnej społeczności.

W wydarzeniu uczestniczył wójt gminy Przesmyki Marek Zalewski. Skierował do najmłodszych kilka ciepłych słów oraz życzył im wielu wspaniałych przygód i nowych przyjaźni w przedszkolu.

Oficjalnie w gronie uczniów

27 października w Zespole Szkół w Łysowie odbyła się uroczystość ślubowania szesnastu uczniów klasy I. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie, wychowankowie przedszkola oraz zaproszeni goście.

Swoją obecnością uroczystość uświetnili Przewodniczący Rady Gminy Wojciech Skolimowski oraz radni.

Najważniejszym momentem było złożenie przez pierwszoklasistów uroczystego ślubowania oraz symboliczne przyjęcie ich do grona uczniów szkoły. Dla dzieci był to szczególny moment, oznaczający rozpoczęcie nowego etapu edukacyjnej przygody, pełnego zdobywania wiedzy, odkrywania świata i rozwijania własnych umiejętności.

Tradycja, która łączy

Ślubowanie pierwszoklasistów oraz pasowanie na przedszkolaka to wydarzenia, które zajmują ważne miejsce w życiu szkolnej i przedszkolnej społeczności. Dla najmłodszych stanowią symboliczny początek kolejnego etapu, a dla ich bliskich i nauczycieli są okazją do towarzyszenia dzieciom w ważnych chwilach.

Takie uroczystości podkreślają również znaczenie wspólnoty i pielęgnowania lokalnych tradycji. Łączą dzieci, nauczycieli, rodziców oraz przedstawicieli samorządu, tworząc okazję do wspólnego przeżywania wydarzeń ważnych dla najmłodszych. Pierwszoklasistom życzymy wielu sukcesów w nauce, rozwijania zainteresowań oraz dobrych relacji z rówieśnikami. Najmłodszym przedszkolakom życzymy natomiast wielu radosnych dni, nowych przyjaźni i uśmiechu podczas codziennych przedszkolnych przygód.





Ślubowanie i pasowanie na ucznia.

WM

eprasa.pl 08ed19ca50

Redaguje: Weronika Makarczuk
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel: 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew | Wodynie

Z nowym żłobkiem

GMINA WIŚNIEW

W Wiśniewie oficjalnie otwarto gminny żłobek - pierwszą taką placówkę w historii gminy. Choć wstęgę przecięto dopiero 26 października, maluchy przychodzą tu już od września, a wszystkie 32 miejsca zapełniły się w pierwszym miesiącu.



Uroczyste przecięcie wstęgi. fot. KO

W uroczystym przecięciu wstęgi udział wzięli m.in. kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach Alicja Cichoń, dyrektor siedleckiej Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Dorota Prokurat, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Siedlcach Waldemar Rostek oraz proboszcz parafii w Wiśniewie ks. kan. Marek Matusik, który poświęcił obiekt. Gospodarzami uroczystości byli wójt Barbara Rybaczewska i dyrektor żłobka Aneta Danilczuk.

- To bardzo ważne wydarzenie dla naszej gminy. Wchodzimy w pomoc i rozwój życia rodzinnego - mówiła Barbara Rybaczewska. - Mam nadzieję, że ta placówka przysłuży się do tego, żeby więcej mieszkańców, młodych rodzin osiedlało się na naszym terenie. Czekamy na nowych mieszkańców, na młode małżeństwa z rodzinami.

O popycie na miejsca dla najmłodszych nikogo przekonywać nie trzeba było. Gmina wnioskowała o dofinansowanie na 32 miejsca w ramach resortowego programu "Aktywny Maluch" i na tyle je otrzymała. - Te miejsca zapełniły się w pierwszym miesiącu. Dziś do żłobka uczęszcza 29 dzieci, troje zapisano od stycznia. Będzie komplet. Spełniły się nasze marzenia - nie kryła satysfakcji wójt.

Wyścig z czasem

Sama historia inwestycji brzmi jak dobry scenariusz filmowy. Jeszcze dwa lata temu gmina nie miała ani działki, ani projektu, ani przyłączy. - Moja i państwa determinacja była tak duża, że to, co wydawało się niemożliwe, stało się realne - podkreślała wójt. - Rok temu wykonawca wszedł na budowę.

Sprawy nie spowolniło nawet pozyskiwanie gruntu - działkę pod inwestycję przekazali mieszkańcy Wiśniewa. - To pozwoliło szybko wdrożyć procedurę i uruchomić prace budowlane. Dziękuję radzie gminy, że rozumieliście, iż leżące na stole dofinansowanie trzeba bardzo szybko skonsumować. Nie żałowaliście środków własnych - wyliczała wójt Rybaczewska. Tempo robi wrażenie: umowę o dofinansowanie z wojewodą podpisano 15 lipca ubiegłego roku, a już w listopadzie ruszyła budowa.

Miliony na maluchy

Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 6 mln zł. Ponad 1,8 mln zł pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy, 423 tys. zł wyłożył budżet państwa, a 3,7 mln zł dołożyła sama gmina.

Droga do żłobka zaczęła się jednak od mniejszego kroku. W styczniu 2025 r. gmina otworzyła pierwszego dziennego opiekuna w dwóch punktach: Radomyśli i Śmiarach. Skorzystało z niego 10 dzieci. - To zarówno mnie, jak i radę gminy utwierdziło w tym, żeby pomyśleć o większym obiekcie, jakim jest żłobek - tłumaczyła wójt.

W nowym budynku dla maluchów przewidziano trzy sale, wspólną stołówkę i kuchnię, w której gotowane są smaczne, domowe posiłki. A to nie koniec planów - w drugiej części budynku czekają kolejne trzy sale. W perspektywie znajdzie tam miejsce albo na dodatkowy żłobek, albo najmłodsze grupy przedszkolne. Jak podkreślała wójt, dostępność opieki nad małymi dziećmi to jeden z elementów decydujących o wyborze miejsca zamieszkania - a Wiśniew ma być coraz przyjaźniejszy do życia, pracy i wychowania dzieci.

W dobrych rękach

- Chcemy, aby każde dziecko czuło się tutaj ważne, kochane i akceptowane. Aby przychodziło do żłobka z uśmiechem, a wracało do domu z sercem pełnym radości - zapowiadała dyrektor Aneta Danilczuk.

Nudzić się tu nikt nie będzie: na podopiecznych czekają zabawy ruchowe, zajęcia plastyczne, kreatywne i kulinarne, zabawy sensoryczne oraz logorytmika. - Zależy nam, aby dzieci uczyły się poprzez zabawę, a rodzice ze spokojem powierzali swoje największe skarby troskliwej i zaangażowanej kadrze - dodała dyrektor.

Podobne słowa do rodziców skierowała wójt. - Mam nadzieję, że nowy żłobek będzie realnym wsparciem w codziennym życiu i pomoże godzić obowiązki zawodowe z rodzinnymi - mówiła. - Rozwój gminy to nie tylko drogi, budynki i infrastruktura. To przede wszystkim działania, które odpowiadają na rzeczywiste potrzeby mieszkańców. To nie jest tylko otwarcie nowego budynku, to inwestycja w dzieci, w rodziny, w przyszłość całej naszej wspólnoty - podkreśliła wójt Rybaczewska. I podsumowała: - Życzę dzieciom, aby każdego dnia przychodziły tu z uśmiechem, rodzicom poczucia bezpieczeństwa, a całemu personelowi satysfakcji z pracy. **KO**

Wielkie wyróżnienia, wielka duma...

GMINA WODYNIE

Za ich pracą stoją nie tylko lata spędzone w szkolnych murach, ale przede wszystkim setki uczniowskich historii, pokonanych trudności i sukcesów, do których pomogli dojść. Szesnaścioro przedstawicieli szkół z Gminy Wodynie zostało uhonorowanych prestiżowymi odznaczeniami za zasługi dla oświaty i wieloletnią pracę. To wyjątkowy powód do dumy dla całej gminy i piękny moment, by docenić tych, którzy każdego dnia dają młodemu pokoleniu znacznie więcej niż wiedzę.



Gmina Wodynie ma dziś 16 powodów do dumy.

23 października odbyła się uroczystość wręczenia Medali Komisji Edukacji Narodowej oraz Medali za Długoletnią Służbę. Pierwsze są przyznawane za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, drugie – nadawane przez Prezydenta RP – za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych. Wśród wyróżnionych znalazło się 16 osób z trzech placówek na terenie gminy.

Medalami za Długoletnią Służbę uhonorowano Bożenę Nowak(złoty), Anetę Dąbrowską i Elżbietę Sochaj (srebrne) oraz Katarzynę Rosadę i Monikę Parapurę (brązowe).

W Szkole Podstawowej w Rudzie WolińskiejMedale Komisji Edukacji Narodowej otrzymały Wiesława Rolewicz i Anna Osiak.

W Zespole Szkół w Seroczynie Medale Komisji Edukacji Narodowej przyznano Marioli Olejnik, Januszowi Elerykowi i Jarosławowi Dybkowi. Złote Medale za Długoletnią Służbę otrzymały Alicja Gryczka i Jadwiga Duczek.

W Zespole Szkół w Wodyniach Medalami Komisji Edukacji Narodowej odznaczono Urszulę Skiermunt, Annę Szostek, Stanisławę Urbanek i Agnieszkę Piwowarczyk. Łącznie przedstawiciele gminnych szkół otrzymali dziewięć Medali Komisji Edukacji Narodowej i siedem Medali za Długoletnią Służbę.

Duma, za którą stoją ludzie

– To dla mnie, jako wójta i mieszkańca naszej gminy, ogromny powód do dumy. Za każdym z tych odznaczeń stoją lata odpowiedzialnej pracy, cierpliwości i troski o młodego człowieka. Nauczyciele nie tylko przekazują wiedzę. Pomagają dzieciom uwierzyć w siebie, wspierają je w trudnych chwilach i kształtują wartości, które zostają na całe życie. W małej społeczności ta rola jest szczególnie ważna, bo nasi pedagodzy wychowują kolejne pokolenia mieszkańców. Wszystkim odznaczonym serdecznie gratuluję i dziękuję za ich oddanie – mówi ***Wojciech Klepacki,*** *wójt Gminy Wodynie.*

Praca, której nie mierzy szkolny dzwonek

W niewielkich miejscowościach szkoła jest czymś więcej niż miejscem nauki. To centrum relacji, spotkań i lokalnych tradycji. Nauczyciele znają swoich wychowanków, często uczą kolejne pokolenia tych samych rodzin, towarzyszą dzieciom w pierwszych sukcesach i niepowodzeniach. Ich praca ma także wymiar społeczny: buduje więzi i poczucie odpowiedzialności za miejsce, w którym żyjemy.

Za lekcjami kryje się trud, którego nie widać w planie zajęć: przygotowania, rozmowy z rodzicami, wsparcie uczniów z trudnościami, dostrzeganie talentów i reagowanie na problemy. To ogromne zaangażowanie emocjonalne. Czasem jedno zdanie wypowiedziane przez nauczyciela daje dziecku odwagę, której wcześniej mu brakowało.

Dlatego państwowe wyróżnienia są ważne nie tylko dla odznaczonych. Przypominają, że siłą gminy są przede wszystkim ludzie, a inwestycja w edukację pozostawia ślad na długie lata. Wychowankowie tych szkół będą budować przyszłość swoich rodzin i miejscowości, zabierając ze sobą wiedzę i wartości otrzymane od pedagogów.

Gmina Wodynie ma dziś 16 powodów do dumy. Medale są widocznym symbolem uznania, ale najtrwalszym dorobkiem nauczycieli pozostają ich uczniowie. Bo przyszłość lokalnej wspólnoty zaczyna się właśnie w szkolnych ławkach. **ID**

eprasa.pl 08ed19ca50

Życie w regionie

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

KULTURA

Rockowa energia, humor i gwiazdy na scenie CKiS

Gitarowe riffy, znani aktorzy, muzyka na żywo i duża dawka humoru. W sobotę, 24 października, na Scenie Teatralnej Miasta Siedlce zaprezentowano „Exterminatora" – rockową komedię muzyczną o przyjaźni, marzeniach i trudnych życiowych kompromisach. Spektakl odbył się w ramach XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów „Sztuka plus Komercja".

Przedstawienie w Centrum Kultury i Sztuki im. Andrzeja Meżeryckiego wystawiono dwukrotnie – o godz. 16.00 i 19.00. Na scenie pojawili się Paweł Domagała, Wojciech Solarz, Kamila Kuboth-Schuchardt, Katarzyna Grabowska, Przemysław Kosiński, Jakub Zając i Sebastian Skoczeń.

„Exterminator" opowiada historię przyjaciół, których przed laty połączyła miłość do rocka. Zakładając zespół, marzyli o wielkich koncertach, sławie i życiu na własnych zasadach. Ich dewizą było hasło „Zero kompromisów!". Z biegiem lat młodzieńcze ideały zderzyły się jednak z rzeczywistością, obowiązkami rodzinnymi i koniecznością zarabiania na życie.

Niespodziewanie muzycy otrzymują propozycję występu podczas dożynek. Jest jednak pewien warunek – zamiast ukochanego rocka mają zagrać disco polo. Dla dawnych buntowników oznacza to prawdziwą próbę charakteru. Czy zdradzą swoje ideały dla pieniędzy? Czy uda im się ocalić przyjaźń i odnaleźć utraconą pasję?

Historia pełna jest zabawnych sytuacji, błyskotliwych dialogów i muzycznych niespodzianek. Rockowe brzmienia wykonywane na żywo, elementy stand-upu oraz bezpośredni kontakt z publicznością nadają przedstawieniu koncertową energię.

Paweł Domagała wciela się w Marcysia, Jakub Zając gra Makara, Przemysław Kosiński – Jaromira, a Sebastian Skoczeń – Lizzy'ego. Wojciech Solarz występuje w roli wójta. Na scenie towarzyszą im Kamila Kuboth-Schuchardt i Katarzyna Grabowska.

Choć spektakl przede wszystkim bawi, nie brakuje w nim refleksji nad przemijaniem i dorosłością. Bohaterowie muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, czy życie zgodne z młodzieńczymi ideałami jest możliwe, gdy pojawiają się codzienne obowiązki i finansowe zobowiązania. To opowieść o marzeniach, z których trudno zrezygnować, nawet jeśli rzeczywistość zmusza do zmiany planów.

Autorem sztuki jest Przemysław Jurek, reżyserką Aldona Figura, a kostiumy przygotowała Zuzanna Markiewicz.

„Exterminator" wpisał się w jego formułę jako propozycja łącząca rozrywkę z tematami bliskimi codziennemu życiu. Rockowa muzyka, aktorski humor i historia przyjaciół, którzy próbują odnaleźć się po latach, stworzyły widowisko o wyrazistym charakterze. Sobotni spektakl był okazją do spotkania ze znanymi aktorami i historią, w której rockowa energia łączy się z humorem oraz refleksją nad życiowymi wyborami.

„Exterminator" przypomina, że choć czas mija, a rzeczywistość potrafi zmienić nasze plany, dawne pasje i marzenia wciąż mogą pozostawać ważną częścią naszego życia.

Dynia połączyła mieszkańców

MORDY

Były występy, muzyka, wspólne rozmowy i stoły pełne jesiennych przysmaków. Ale przede wszystkim byli ludzie, którzy znaleźli czas, by spotkać się i pobyć razem. W ostatnią niedzielę października świetlica wiejska w Radzikowie Wielkim wypełniła się mieszkańcami i gośćmi III Jesiennego Festiwalu Dyni. Za organizacją wydarzenia po raz kolejny stanęło miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.



W Radzikowie Wielkim Festiwal Dyni już po raz trzeci zgromadził lokalną społeczność.

Jesienne spotkanie pokazało, że do stworzenia wyjątkowej atmosfery nie potrzeba wiele. Wystarczą zaangażowani mieszkańcy, chęć wspólnego działania i pomysł, który potrafi połączyć pokolenia. W Radzikowie Wielkim takim pomysłem stał się Festiwal Dyni, który już po raz trzeci zgromadził lokalną społeczność wokół muzyki, dobrej zabawy i smaków jesieni.

Organizatorzy zadbali o różnorodny program artystyczny. Przed publicznością wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej im. ks. kan. Kazimierza Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim, prezentując przygotowane występy. Swoje umiejętności taneczne pokazała również miejscowa grupa tańca nowoczesnego *Indigo Dance Art* pod kierunkiem **Kai Pawłowskiej**. Muzykę i sporą dawkę humoru zapewnił lokalny zespół wokalny i kabaret „Koziary", a kolejnym punktem programu był koncert zespołu „LIVE DUET".

Za tym wszystkim kryła się jednak przede wszystkim praca i zaangażowanie członkiń Koła Gospodyń Wiejskich. Przygotowanie wydarzenia wymagało wielu dni pracy, ale, jak podkreśla przewodnicząca koła, największą satysfakcję przyniosła obecność mieszkańców i atmosfera wspólnego świętowania.

– *Zależy nam, aby każda edycja Jesiennego Festiwalu Dyni była miejscem integracji i dobrej, wspólnej zabawy. Przygotowania trwały wiele dni, ale uśmiechy na twarzach przybyłych na to wydarzenie gości są dla nas najpiękniejszą nagrodą. Dziękujemy wszystkim występującym za wspaniałe emocje na scenie, a uczestnikom za wspólnie spędzony czas i niezwykłą atmosferę* – podsumowuje ***Natalia Lipińska****, przewodnicząca KGW w Radzikowie Wielkim.*



Organizatorzy zadbali o różnorodny program artystyczny.

Trudno wyobrazić sobie Festiwal Dyni bez kulinarnych specjałów. Członkinie KGW przygotowały bogatą degustację potraw, w których królowała właśnie dynia. Na stołach nie zabrakło dań słodkich i wytrawnych oraz domowych wypieków. Uczestnicy mogli spróbować różnych jesiennych smaków, a niemałym zaskoczeniem okazała się rozgrzewająca kawa dyniowa. Przygotowane przysmaki były nie tylko kulinarną atrakcją, ale też okazją, by zatrzymać się na chwilę, porozmawiać i spędzić czas w sąsiedzkim gronie.

Na zaproszenie organizatorów odpowiedzieli mieszkańcy Radzikowa Wielkiego, innych miejscowości z terenu miasta i gminy Mordy oraz zaproszeni goście. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Radzikowie Wielkim **ks. Michał Wawerski**, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Siedlcach **Marek Gorzała**, zastępca burmistrza Miasta i Gminy Mordy dr inż. **Piotr Michalak**, radny Rady Powiatu w Siedlcach **Wojciech Biarda**, radny Rady Miejskiej w Mordach **Grzegorz Radzikowski** oraz zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach **Emilia Biarda**.

Znaczenie takich spotkań dla mieszkańców podkreślił również wiceburmistrz Mordów.

– *Jesień w naszej gminie ma wyjątkowy urok, a III Jesienny Festiwal Dyni w Radzikowie Wielkim to doskonały dowód na to, jak wspaniale potrafimy się integrować wokół lokalnych inicjatyw. Członkowie z KGW w Radzikowie Wielkim po raz kolejny przygotowali wydarzenie na najwyższym poziomie, łącząc pokolenia przy wspólnej zabawie, muzyce i wyśmienitych potrawach – zaznacza dr inż.* ***Piotr Michalak****, wiceburmistrz Mordów.*

III Jesienny Festiwal Dyni był czymś więcej niż okazją do spróbowania jesiennych potraw czy obejrzenia występów. Stał się przestrzenią do spotkań, rozmów i budowania sąsiedzkich relacji. Bo właśnie w takich chwilach, kiedy mieszkańcy spotykają się przy wspólnym stole, dzielą radością i poświęcają sobie czas, najlepiej widać siłę lokalnej wspólnoty. A zaangażowanie członkiń KGW w Radzikowie Wielkim pokazuje, jak wiele można zrobić dla swojej miejscowości, kiedy za pomysłem stoją ludzie, którym po prostu zależy na innych.

RED.

Bank Spółdzielczy w Siedlcach

Siedlce, ul. Pusta 5/9
tel. 25 644 08 10
e-mail: bs_siedlce@pro.onet.pl
www.bssiedlce.pl

Poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Gwarantujemy fachową i sprawną obsługę

RACHUNKI
OSOBISTE
ROZLICZENIOWE
FIRMOWE

KREDYTY
INWESTYCYJNE
OBROTOWE
GOTÓWKOWE
MIESZKANIOWE

LOKATY

Usługi elektroniczne
- sms banking
- internet banking
- bankofon, bankomaty 24h
- inne usługi bankowe

SKÓRZEC
ul. Siedlecka 5, 08-114 Skórzec
tel./fax 25 631 28 94

WODYNIE
ul. Siedlecka 65
tel./fax 25 631 26 94

SIEDLCE
ul. Pusta 5/9, 08-100 Siedlce
Tel. 25 632 73 49

KORCZEW
ul. ks. Brzóski 20a, 08-108 Korczew
tel./fax. 25 631 20 94

KOTUŃ
ul. Siedlecka 7c, 08-130 Kotuń
tel./fax 25 641 44 25

PAPROTNIA
ul. Wyszyńskiego 9, 08-107 Paprotnia
tel./fax 25 631 21 94

MROZY
ul. A. Mickiewicza 33, 05-320 Mrozy
tel. 25 75 74 191

CEGŁÓW filia
ul. Anny Jagiellonki 2, 05-319 Cegłów
tel. 25 75 70 191

eprasa.pl 08ed19ca50

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

CHD CEMHURT SIEDLCE

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedaz bezposrednia w centrum Siedlec duzego domu o powierzchni 250m2+ piwnica 100m2+ garaz 50m2. Powierzchnia dzialki 1070m2. Nieruchomosc nadaje sie dla rodziny z mysla o biznesie lub inwestycji. Zadzwon i umow sie na prezentacje. Telefon: 606 791 566 mail: Skorupki 35@gmail.com

Sprzedamdom 80m kwadratowyh, Radzików Wielki gm. Mordy, tel. 790 598 500

NIERUCHOMOŚCI
KUPIĘ :

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI
WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD
SPRZEDAŻ:

Sprzedam komplet do chrztu dla dziewczynki tel. 799 229 833

Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grężowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

Sprzedam umywalkę i zlewozmywak, 4 koła do samochodu 19 z felgami wielosezonowe, tel. 516 573 578

DOM I OGRÓD
KUPI Ę :

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik 50 koni zachodni, 519 575 958

Sprzedam paśniki dla trzody chlewnej, tel. 693 179 048

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

Sprzedam agregat uprawowydo siewnika, tel. 503 376 331

ROLNICZE KUPIĘ :

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA
SPRZEDAM:

Opel Antara 2008 r., 200 tys. przebiegu. Tel. 693-179-048

Sprzedam 4 koła do malucha, tel. 799 228 833

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam Opel Corsa, rok 2011, silnik 1,2, czterodrzwiowy, tel. 518 332 044

Sprzedam Opel Meriva 1.7 D, 2004r. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

MOTORYZACJA
KUPIĘ :

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
OKNA DRZWI FASADY PCV i ALUMINIUM
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
Mapelastic
Plastimul Super
Mapegum WPS
Planiseal 88
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 08ed19ca50

Wszystkie numery "Życia Siedleckiego" dostępne pod jednym kodem QR

Zeskanuj kod i zyskaj szybki dostęp do aktualnego oraz archiwalnych wydań gazety

BETON | ŻWIR | WYROBY BETONOWE

BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI
ul. Brzeska 116
SIEDLCE



508 374 750 530 918 444



TYM-BUD
Sp. z o.o.
msc. Jagodnia 28
08-110 Siedlce

531 000 309 784 979 402

PRODUKCJA i SPRZEDAŻ
PANELI i SIATEK OGRODZENIOWYCH
BRAMY i FURTKI

www.ogrodzenia-mazowieckie.pl

DOWÓZ DO KLIENTA

RĘBAKI DO GAŁĘZI
ZGNIATACZE DO ZIARNA
PRODUKCJA

- PODMURÓWKI
- AUTOMATYKA
- OGRODZENIA BETONOWE
- BRAMY SKRZYDŁOWE I PRZESUWNE
- PRZĘSŁA PALISADOWE
- AKCESORIA OGRODZENIOWE
- SŁUPKI
- MONTAŻ

eprasa.pl 08ed19ca50

Życie regionalnego sportu

Rosołek królował w niedzielę

PIŁKA NOŻNA

Trzy kolejne porażki i widmo narastającego kryzysu - z takim bagażem piłkarze Pogoni Siedlce pojechali do Opola. Na trudnym terenie zdołali jednak wywalczyć bezcenne zwycięstwo 1:0.



Strzelec zwycięskiej bramki Maciej Rosołek.

FOT. RAFAŁ WYSOCKI/MKP POGOŃ SIEDLCE

Pierwsza połowa meczu była wyrównana. W 23 minucie Szymon Kobusiński nie zdołał na raty pokonać Miłosza Mleczki. Za chwilę dwie okazje stworzyli sobie gospodarze, za sprawą uderzeń Patryka Szysza i Bartosza Biedrzyckiego. Na posterunku był jednak Jakub Lemanowicz.

W końcówce pierwszej połowy to Pogoniści mogli pokusić się o otwarcie wyniku. Najpierw Jakub Pochcioł był blisko trafienia samobójczego, a następnie Przemysław Szur i Maciej Rosołek nie zdołali umieścić piłki w siatce.

Z kompletem punktów

Druga połowa rozpoczęła się doskonale dla zespołu Adama Noconia. Rajd i dośrodkowanie Krystiana Misia z mizernym skutkiem przeciął Tomasz Gajda, piłka trafiła pod nogi Rosołka, który pewnie umieścił piłkę w bramce. W 70 minucie okazję na wyrównanie miał Joshua Pérez, ale uderzył niecelnie. Siedem minut później celny strzał na bramkę gospodarzy oddał Mateusz Marzec. Trzy minuty później czujność Lemanowicza sprawdził Stanisław Gieroba. Do końca spotkania Siedlczanie dobrze bronili korzystnego rezultatu i wywieźli z Opola upragnione 3 punkty.

Z chłodną głową i żelazną konsekwencją

Dla szkoleniowca biało-niebieskich, Adama Noconia, było to spotkanie szczególne: pełne taktycznej dyscypliny, przełamywania barier oraz sentymentalnych wzruszeń.

Kluczem do wywiezienia kompletu punktów okazało się uszczelnienie defensywy, która w poprzednich meczach traciła zdecydowanie zbyt wiele bramek. Pogoń w Opolu zagrała z chłodną głową i żelazną konsekwencją. - Powiedziałem swojej drużynie, że musimy znaleźć dobry balans po ostatnim meczu z Rzeszowem między obroną a atakowaniem. I ten balans dzisiaj był - tłumaczył na konferencji prasowej trener Nocoń. - Mój zespół znowu był bardzo zdyscyplinowany, poukładany, nie straciliśmy bramki, co, moim zdaniem, dzisiaj było kluczowe. A do tego bardzo groźny w ofensywie i taki zespół na pewno chciałbym widzieć w dalszej części sezonu.

Siedlczanie objęli prowadzenie w pierwszej części spotkania, jednak po zmianie stron gospodarze zepchnęli ich do głębokiej defensywy. Mimo naporu Odry i serii dośrodkowań w pole karne, goście nie dali wyrwać sobie prowadzenia, choć sami żałowali niewykorzystanych kontrataków. - Były okazje, żeby strzelić drugą bramkę i zabić ten mecz. Tak się nie stało - relacjonował szkoleniowiec biało-niebieskich. - Odra była potem już groźna, było sporo dośrodkowań. Po zmianach Perez wniósł dużo ożywienia w szeregi Odry, ale wytrzymaliśmy ten napór. Bardzo się cieszę z tego zwycięstwa.

Pytany o poświęcenie formacji ofensywnej w grze obronnej, Nocoń zaznaczył, że fundamentem dobrej postawy była płynna faza przejścia, pozwalająca tworzyć groźne sytuacje po odbiorze piłki. - Wszyscy dzisiaj zagraliśmy dobrze w defensywie. Uważam też, że jeżeli chodzi o działania ofensywne, to dzisiaj wszystko było na dobrym poziomie - podkreślił trener. - Tak więc nie tylko defensywa, bo sytuacje nie tworzą się tylko z gry defensywnej.

Ciepłe przyjęcie trenera

Dla Noconia triumf na stadionie przy ulicy Oleskiej miał również wymiar symboliczny - pozwolił zrzucić z barków wieloletni kompleks meczów z Odrą. - Jako trener nigdy z Odrą nie wygrałem, zawsze przegrywaliśmy, może minimalnie, bo minimalnie, ale były to przegrane. A dzisiaj pierwsze zwycięstwo, tak więc cieszymy się podwójnie - przyznał z satysfakcją.

Po końcowym gwizdku nie zabrakło także emocji pozasportowych. Opolscy kibice zgotowali swojemu byłemu trenerowi wyjątkowo ciepłe przyjęcie, skandując jego nazwisko. - Odra to jest wielki klub z wielkimi tradycjami, tym bardziej jest dla mnie miłe, że kibice pamiętają ten fajny czas, który tutaj wspólnie przeżyliśmy. Tak więc i zwycięstwo, i przyjęcie. I bardzo im za to dziękuję - zakończył wzruszony szkoleniowiec Pogoni.

Następny mecz Pogoń rozegra we wtorek, 3 listopada, na własnym boisku z Ruchem Chorzów. Początek spotkania o godz. 18.00.

MC/KO

Betclic I liga

12 KOLEJKA

Odra Opole - Pogoń Siedlce 0:1 (0:0)

BRAMKA: Maciej Rosołek 49

Odra: 1. Miłosz Mleczko - 22. Mateusz Spychała (68, 33. Filip Kupczyk), 6. Jakub Pochcioł, 3. Jiří Piroch, 55. Maksymilian Pingot, 23. Bartosz Biedrzycki - 20. Patryk Szysz (54, 11. Joshua Pérez), 52. Cássio (60, 24. Michał Nalepa), 14. Tomasz Gajda, 10. Bartłomiej Barański (54, 77. Stanisław Gieroba) - 9. Michał Feliks (60, 17. Branislav Spáčil)

POGOŃ: 57. Jakub Lemanowicz - 29. Łukasz Trepka, 26. Filip Kendzia, 4. Przemysław Szur, 2. Krystian Miś - 21. Szymon Kobusiński (83, 95. Nikodem Zielonka), 31. Ernest Dzięcioł (90, 72. Sebastian Szczytniewski), 16. Bartłomiej Poczobut (83, 6. Mateusz Kizyma), 7. Damian Szuprytowski (73, 10. Rafał Makowski), 56. Cezary Demianiuk (73, 17. Mateusz Marzec) - 9. Maciej Rosołek

ŻÓŁTE KARTKI: Patryk Szysz 19, Branislav Spáčil 75 - Rafał Makowski 78, Ernest Dzięcioł 89, Sebastian Szczytniewski 90+4

SĘDZIA: Piotr Pazdecki (Koszalin).





eprasa.pl 08ed19ca50

Życie sportu

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Anioły zbyt mocne

SIATKOWKA

Siatkarze KPS Siedlce nie zdołali przełamać niekorzystnej passy w rozgrywkach TAURON 1. Ligi. W piątek, 23 października, podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka przegrali przed własną publicznością z CUK Aniołami Toruń 0:3 (21:25, 23:25, 20:25).

Spotkanie siódmej kolejki TAURON 1. Ligi rozegrano w piątkowy wieczór w hali ARMS przy ul. Prusa 6. Przed miejscową drużyną stało wymagające zadanie.

Początek spotkania należał do zespołu z Torunia, który wypracował przewagę punktową. Siedlczanie nie zamierzali jednak oddawać pierwszej partii bez walki. Gospodarze stopniowo zmniejszali dystans do przeciwników. W pewnym momencie zbliżyli się do Aniołów na zaledwie jeden punkt, doprowadzając do wyniku 16:17. Był to sygnał, że KPS potrafi nawiązać wyrównaną rywalizację z wyżej notowanym przeciwnikiem.

W decydującej fazie seta skuteczniejsi okazali się jednak torunianie. Goście popełniali mniej błędów i zachowali przewagę, zwyciężając 25:21. Najwięcej emocji przyniosła druga odsłona spotkania. Torunianie rozpoczęli ją od prowadzenia 3:0, a w dalszej części wypracowali pięciopunktową przewagę 19:14. Wydawało się, że także ta partia zakończy się pewnym zwycięstwem przyjezdnych.

Siatkarze KPS pokazali jednak charakter. Duży udział w odrabianiu strat miał Michał Grabek, którego skuteczne zagrywki pomogły gospodarzom odzyskać kontakt z przeciwnikiem. Siedlczanie doprowadzili do remisu 19:19, przywracając emocje w końcówce seta. Był to najlepszy fragment piątkowego występu KPS. Miejscowy zespół pokazał, że nawet w trudnym położeniu potrafi walczyć o odwrócenie losów partii.

Niestety, w najważniejszych akcjach więcej skuteczności zachowali goście. Anioły zwyciężyły 25:23, obejmując prowadzenie 2:0 w całym meczu. Dla gospodarzy była to szczególnie bolesna strata, ponieważ po udanym pościgu pojawiła się realna szansa na wygranie seta. Przed trzecim setem sytuacja KPS była już bardzo trudna. Aby pozostać w meczu, siedlczanie musieli wygrać kolejną partię. Torunianie nie pozwolili jednak gospodarzom na powtórzenie emocjonującego pościgu z drugiego seta. Kontrolowali przebieg gry i skutecznie wykorzystywali swoje atuty.

Jednym z najważniejszych elementów różniących obie drużyny okazał się blok. Goście zdobyli w ten sposób osiem punktów, podczas gdy siedlczanie nie zanotowali ani jednego punktowego bloku. Ta dysproporcja dobrze obrazuje jeden z problemów, z którymi KPS musiał zmierzyć się w piątkowym spotkaniu.

Trzecia partia zakończyła się zwycięstwem Aniołów 25:20, a cały mecz wygraną torunian 3:0.

Teraz najważniejsze będzie przełożenie takich momentów na bardziej równą grę w całym spotkaniu.

Najbliższy mecz siedleccy siatkarze rozegrają w sobotę, **31 października**, na wyjeździe przeciwko KPS Płock. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 17:00.

Dziesięć przyłożeń w Lublinie

RUGBY

Rugbiści Awenty MKS Pogoni Siedlce odnieśli efektowne zwycięstwo w 7. kolejce Ekstraligi. Podopieczni Łukasza Nowosza pokonali na wyjeździe Budowlanych Lublin 70:14.



Pogoń zakończyła spotkanie z dziesięcioma przyłożeniami.

Siedlczanie byli zdecydowanymi faworytami spotkania i potwierdzili to na boisku. Już w pierwszej połowie wypracowali przewagę, której gospodarze nie byli w stanie odrobić. Do przerwy mistrzowie Polski prowadzili 42:0.

W drugiej części meczu lublinianie zdołali zdobyć pierwsze punkty. Gra była bardziej wyrównana, a Pogoni nie pomagały kary nakładane na jej zawodników. Żółtymi kartkami zostali ukarani Sebastian Kostałkowski, Vaha Halaifonua i Witalij Kramarenko. Nie wpłynęło to jednak na końcowe rozstrzygnięcie. Siedlczanie zdobyli po przerwie kolejne 28 punktów i zwyciężyli różnicą 56 punktów.

Pogoń zakończyła spotkanie z dziesięcioma przyłożeniami. Po dwa zdobyli Krystian Adamiak i Piotr Wiśniewski. Najskuteczniejszym zawodnikiem siedleckiego zespołu był Daniel Gdula, który uzyskał 14 punktów z siedmiu podwyższeń. Pierwsze przyłożenie w seniorskiej karierze zanotował Bartosz Strzałek.

Zwycięstwo pozwoliło siedlczanom dopisać kolejne punkty do ligowego dorobku. Po siedmiu kolejkach Pogoń zajmuje trzecie miejsce w tabeli z 24 punktami.

31 października o godz. 12:00 mistrzowie Polski podejmą na własnym boisku Lechię Gdańsk.

EKSTRALIGA, 7. KOLEJKA: PGE Edach Budowlani Lublin – Awenta MKS Pogoń Siedlce 14:70 (0:42).

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 5, Michał Pasieczny 5, Tireque Apolles 4 – Daniel Gdula 14, Krystian Adamiak 10, Piotr Wiśniewski 10, Łukasz Korneć 7, Kacper Bogusz 5, Witalij Kramarenko 5, Manoa Latu 5, Patryk Reksulak 5, Bartosz Strzałek 5, Jędrzej Nowicki 4.

ŻÓŁTE KARTKI: Kacper Jaworski, Juan-Pierre Bayer – Sebastian Kostałkowski, Vaha Halaifonua, Witalij Kramarenko. ID





eprasa.pl 08ed19ca50